Nr. 210. — **Rocznik XXI.** **Sroda, 14 września 1892.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dodaniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiowierszowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei. Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 13 września.

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Mniéj więcéj za dwa miesiące odbędzie się wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych. Kandydatów zamianowano już w czerwcu na burzliwych konwencyach w Minneapolis i Chicago, a teraz, policzywszy się i zorganizowawszy, występują stronnictwa do zaciętéj walki.

Wybór budzi tym razem w Europie większe niźli kiedykolwiek zainteresowanie; zachodzi bowiem kwestya, czy utrzyma się nadal polityka celna Mac Kinleya, pragnąca zupełnie wyprzeć wyroby przemysłu europejskiego z rynków amerykańskich, lub, czy nastąpi zwrot ku dawniejszéj polityce celnéj, w stósunku do obecnéj, wielce umiarkowanéj. W Ameryce Północnéj zasady wolnego handlu nie cieszyły się nigdy wielkiem uznaniem. Amerykanie od dawna twierdzą, że zasady Smitha są dobre dla teoretyków, odgradzali się téż zawsze od reszty świata wysokiemi cłami. Ale wobec trudności wytworzenia pewnych gałęzi przemysłu w Stanach Zjednoczonych, rynki amerykańskie były, pomimo ceł, dobremi rynkami zbytu dla wyrobów więcéj rozwiniętego przemysłu europejskiego. Dopiero znana taryfa celna Mac Kinleya spowodowała zmianę radykalną; jednym zamachem prawie zupełnie zamknęła rynki amerykańskie dla dowozu z Europy; ile zaś przemysł miejscowy nie wyrabiał pewnych przedmiotów, tak, iż trzeba je było dowozić, taryfa Mac Kinleya otworzyła dla niego takie warunki istnienia, iż prędzéj czy późniéj odnośna produkcya musi powstać w Ameryce i dowóz z Europy całkiem wyprzeć.

Do wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych stanęło dwóch kandydatów: obecny prezydent Harrison i poprzednik jego Cleveland. Harrison dał już sygnał do walki, ogłaszając list, w którym oświadcza, że kandydaturę przyjmuje, i wyłuszcza szczegóły swego programu. Treśc tego listu podaliśmy już przed kilku dniami, dziś atoli powracamy jeszcze raz do niego, ze względu na jego ważność.

Harrison stwierdza na wstępie listu swego siłę ekonomiczną Ameryki, powołując się na fakt, iż potężne mocarstwa: Anglia, Hiszpania, Niemcy i Austro-Węgry, postarały się o zawarcie z nią traktatów handlowych, opartych na ustępstwach wzajemnych.

Dowodzi p. Harrison rzeczy, o których nikt nigdy nie wątpił. Wiadomo, że Ameryka północna jest potęgą ekonomiczną, zarówno wskutek producyi, jako i swojéj konsumcyi, mylnym tylko jest wniosek, jakoby potęgą tą stała się dopiero, dzięki prohibicyjnéj taryfie Mac Kinleya.

„Współzawodnicy nasi na polu handlowem w Europie — powiada p. Harrison w swoim liście — nie uważają naszéj polityki, opartéj na wzajemności, za marę, grożącą bezskutecznie, lecz za poważne zagrożenie ich przewadze w dziedzinie handlu. Byliby się ucieszyli, gdyby Ameryka była zaniechała ceł opiekuńczych, wiedzą bowiem, że rezultatem tego byłoby ograniczenie produkcyi amerykańskiéj i handlu, a odpowiednie wzrośnięcie produkcyi europejskiéj i ożywienie handlu Europy. Nie sądzę, aby to, co owe kraje widzą tak jasno, mogło pozostać niedostrzegalnem dla naszego narodu.“

Otóż mylnie tu p. Harrison mówi o polityce, opartéj na wzajemności, bo system prohibicyjny Mac Kinleya właśnie wyklucza wszelką wzajemność; jeżeli zaś zawarto traktaty handlowe, to zaznaczyć należy, iż są one w sprzeczności z zasadami Mac Kinleya.

Harrison krytykuje w dalszym ciągu swego listu politykę celną stronnictwa demokratycznego, „które stanowczo oświadczyło, że gdyby się dostało do steru rządu, zmieniłoby ustawę celną bez względu na płacę robotników i kapitał, umieszczony w wielkim przemyśle Ameryki.“ Cła finansowe, a więc nie mające na celu prohibicyi, lecz wyłącznie dochód skarbu, są, według Harrisona, instytucyą nieamerykańską; podobny system celny pozostaje w sprzeczności z zasadami twórców stronnictwa demokratycznego, Jeffersona i Jacksona. Komitet senatu, wybrany z pośród przedstawicieli obu stronnictw, dowiódł jakoby dobrych skutków taryfy Mac Kinleya.

„Sprawozdanie wykazało, że koszta artykułów niezbędnych ludziom, którzy mają mniéj niż 1000 dolarów rocznego dochodu, obniżyły się, zaś produkta rolne podrożały, ponieważ popyt za granicą zwiększył się. Robotnik amerykański nie był nigdy tak zamożnym, jak obecnie. Płaca jego podniosła się o ¾—1%, cena produktów rolnych jest wyższą o 18,67%, a zboża samego o 33,59%. W obec tego jest rzeczą jasną, że taryfa Mac Kinleya zarówno robotnikom, jak i rolnikom przyniosła korzyść.“

Tak rozumuje p. Harrison. Może być, że to rozumowanie jest jasne i logiczne dla umysłów amerykańskich, wątpimy natomiast, aby jakakolwiek ciasna głowa europejska, trzymająca się, przestarzałych może w Ameryce, ale prostych w Europie zasad logiki, zdołała dopatrzeć się choć szczypty zdrowego sensu w przytoczonéj argumentacyi.

„Przedmioty pierwszéj potrzeby dla ludzi mniéj zamożnych obniżyły się w cenie,“ „produkta rolnicze podrożały o 18,67%, zboże samo o 33,59%,“ powiada w jednem prawie zdaniu p. Harrison. Ciekawa doprawdy rzecz, co w Ameryce jest przedmiotem pierwszéj potrzeby. U nas, w staréj Europie, zaliczamy do tego: chleb, mięso, mleko, masło, ser itd. Są to jednakże produkta rolne. Skoro zaś, jak słusznie twierdzi p. Harrison, produkta rolne podrożały przecięciowo o 18,67%, jakże może być mowa o obniżeniu kosztu utrzymania robotnika, którego płaca wzrosła o ¾—1%.

Ciekawi jesteśmy, czy p. Harrison znajdzie w Ameryce farmera, któryby mu uwierzył, że rólnicy podrożenie cen zboża zawdzięczają polityce celnéj Mac Kinleya? Wiadomo, że w roku zeszłym prawie cała Europa miała nieurodzaj, Stany Zjednoczone zaś cieszyły się niezwykłym plonem. Nieurodzaj w Europie podniósł ceny zboża, tak, iż w Nowym Yorku płacono 105 do 115 centów za buszel pszenicy. W tem leży przyczyna zeszłorocznego dobrobytu w Ameryce, który oczywiście odbił się nawet na płacy robotników, bo słusznie mówi przysłowie niemieckie: *Hat der Bauer Geld, hat's die ganze Welt.*

Daléj powiada p. Harrison: „Żaden inteligentny zwolennik ceł opiekuńczych nie będzie twierdził, iż samo cło ochronne jest w stanie utrzymać płacę robotników na pewnym poziomie, niezależnie od fluktuacyi giełdy pracy. Ale to można powiedzieć, że cło protekcyjne jest jedynym środkiem utrzymania obecnéj płacy i zapobieżenia temu, aby nie spadła na poziom europejski.“

Zdania tego w zastósowaniu do stósunków amerykańskich żadną miarą nie możemy uznać za słuszne. Patrzymy ciągle na to, jak szybko w Ameryce wzrastają fortuny, jak milionowe, a nawet miliardowe kapitały koncentrują się w rękach jednostek. Nie praca, lecz kapitał wytwarza te olbrzymie kapitały.

Widocznie tedy już dzisiejsze stósunki amerykańskie sprzyjają wielce systemowi kapitalistycznemu, a polityka celna Mac Kinleyów i Harrisonów, otaczając kapitał szczególną opieką, pragnie jeszcze wzmocnić potęgę tego systemu. Głośne i krwawe wypadki w Homestaed, w Buffalo i w Idaho odsłoniły światu niektóre szczegóły stósunków przemysłowych w Ameryce, a z tego, co tam widziano, można wyciągnąć wniosek, że nie płace robotników zyskują na cłach ochronnych, lecz kapitał, który jeszcze szybciéj wzrastać będzie.

Trzeźwi ludzie w Ameryce widzą to jasno. Cleveland z całą bezwzględnością napiętnował dążności kół, propagujących politykę ekonomiczną Mac Kinleya i kandydaturę Harrisona, a frazesy listu Harrisona chyba nikomu oczu nie zamydlą. Zresztą p. Cleveland wystąpi zapewne w tych dniach ze swoim programem i „dobrodziejstwa“ Harrisona w prawdziwem przedstawi oświetleniu.

Telegramy.

Paryż, 12 września. Deputowany Clémenceau wystósował list do rosyjskiego ambasadora, p. barona Mohrenheima, w którym protestuje przeciwko publikacyi markiza Morès w „Libre Parole“, twierdzącéj, jakoby zamierzał zwalczać sojusz rosyjsko-francuzki. Clémenceau oświadcza, że jest zwolennikiem tego związku i że gani tylko wszelką przesadę.

Paryż, 12 września. W St. Quen odbywający się kongres socyalistycznych radzców municypalnych przyjął wczoraj po południu rezolucyą, oświadczającą, że gmina i państwo winny się opiekować starcami i sierotami, które nie posiadają środków do bytu.

Kongres okręgowy socyalno-demokratyczno-rewolucyjnych robotników przyjął wczoraj rezolucyą, w któréj oświadczono, że niezdędnem jest urządzenie centralnego komitetu do kierowania propagandą socyalistyczną i do odpierania usiłowań pracodawców.

Pelersburg, 12 września. Wedle pogłoski, adjunkt ministerstwa finansów, tajny radzca Thörner, został mianowany senatorem. Dotychczasowy minister finansów Wyszniegradzki wyjedzie w listopadzie na Krym.

Wiedeń, 12 września. Z powodu imienin cara Aleksandra odbyły się wczoraj nabożeństwa w Paryżu, Białogrodzie i w Bukareszcie.

Genua, 12 września. Król oglądał dzisiaj przed południem w towarzystwie książąt i dworu stojące tu eskadry i udał się na pokład każdego okrętu admiralskiego, gdzie go przyjmowali admirałowie, względnie komendanci. Wszystkie okręty witały króla salwą działową i okrzykami. Na niemieckiéj korwecie krzyżowéj „Prinzes Wilhelm“, zabawił król przeszło pół godziny. Następnie przyglądał się król Humbert ćwiczeniom załog okrętowych. Publiczność urządzała mu rozmaite owacye.

Genua, 12 września. Król Humbert udzielił francuzkiemu admirałowi Rieunier, który jest wielkim oficerem orderu Maurycego i Łazarza, wielką wstęgę do tegoż orderu.

Cornigliano pod Genuą, 12 września. Wczoraj wieczorem deputowany Raggio, dał na swoim średniowiecznym zamku kolacyą, na którą zaproszono około 2000 gości, pomiędzy nimi 500 dam. Król, królowa, książęta królewskiego domu i ministrowie, przybyli około godziny 10 minut 50 wśród okrzyków publiczności. Wysocy goście udali się do kąpiących się w blasku światła sal ogrodowych, gdzie się odbył cercle. Następnie rozpoczął hr. Turyński bal, na którymszczególniéj zagraniczni dyplomaci wystąpili z nadzwyczajnym przepychem.

Montewideo, 12 września. Izba przyjęła wybicie trzech milionów dolarów.

Poczdam, 13 września. Cesarzowa powiła dzisiaj o godzinie 3 minut 50 córkę.

* ***Tryumf*** nielada odniósł nasz „Domarat.“ Z grzmotem i błyskawicą, jak na Jowisza „warstw średnich“ przystało, przyznaje jednak „Orędownik“ zupełną słuszność Domaratowi, który w ostatnich,— wedle „Orędownika“ „nudnych“ Uwagach na czasie, pisał o wyzyskiwaniu ofiarności na rzecz popierania handlu i przemysłu. „Orędownik“ powiada:

„Mieszczaństwo w Poznaniu, które się szanuje i rozsądnie zapatruje się na stosunek szlachty do innych warstw, zna wyzyskiwanie szlachty przez pewien gatunek naszych kupców i przemysłowców, może lepiéj od p. Damarata; zna te nędzne stósunki w najdrobniejszych szczegółach. Ci wyzyskiwacze szlachty stają się nie tylko ciężarem szlachcie, ale i zawadą dla moralnego rozwoju warstw średnich. Kapitału i procentu nie wracają, ale za to na zebraniach i po komitecikach „robią Polskę“ póty, póki szlachta daje — warstwom średnim szyją buty — a jak szlachta przestaje dawać, to — po kątach na nią wygadują. — Po co szlachta daje się wyzyskiwać przez ten gatunek mieszczaństwa!“

Do rzeczy saméj trochę przesadnio zabarwionéj przez „Orędownika“, nie mamy potrzeby dodawać ani słowa, skoro prawda niezwyciężona znalazła takie uznanie. Poprosimy tylko p. Domarata, żeby specyalnie dla użytku „Orędownika“ od czasu do czasu „zabawniejszy“ napisał ustęp. Może to uspokoi nerwy jego rozdrażnione a pozwoli mu na bliźnich rodaków spoglądać choć z wyżyn warstw średnich, jednak jako na ludzi, chociaż ułomnych.

* ***W nr. 426 „Kreuz Ztg.“*** (Abendausgabe) znajdujemy korespondencyą z Poznania (z dnia 11 września), któréj autor znaną wiadomość „Münch. Allg. Ztg.“ o wrzekomem zacytowaniu naszego księdza Arcypasterza do Berlina ad audiendum verbum piętnuje jako fałsz — i dodaje, że ks. Arcypasterz odwiedził ministra, aby mu wyrazić pewne życzenia, dotyczące budowlanych stósunków arcybiskupiego pałacu.

Christenflinten

von einem

Juden.

(Verlag von Arthur Dresler, Friedeberg a. Qu.)

(Dokończenie).

Za zasługi swoje około żydów położone — czego żądają Biskupi katoliccy? Czy może wdzięczności? — pyta autor. Bynajmniéj! Żądają oni tylko — a żądanie to jest zupełnie usprawiedliwione — :

aby żydzi troskali się o swoje sprawy, a nie o sprawy chrześciańskie!

„Pożądaną także bardzo byłoby rzeczą, aby niemieccy rabini zachęcali współwyznawców do studyum talmudu i młodzież wychowywali w zasadach talmudu, dopóki bowiem żydzi żyli w *getto* (smutne to wspomnienie) i zajmowali się talmudem, był téż ich sposób życia *prosty i skromny*, prowadzenie się uczciwe — ich sława bez skazy! Tylko na podstawie tego i w tém przypuszczeniu, że tak pozostanie, nastąpiła emancypacya żydów.

„Wtedy podstawą żydowskiego życia rodzinnego była *religia* i ścisłe przestrzeganie wszystkich przykazań rytualnych.

„Odkąd atoli żydzi osięgnęli dawno upragnione swobody i równouprawnienie, zdaje się być ich najprzedniejszém usiłowaniem: zerwać z dawnemi, wypróbowanemi przepisami, a religią i talmud uważać za rzeczy poboczne.“

Najciekawszym jest rozdział ostatni, pod tytułem:

„Żydowscy adwokaci.“

„Jaki udział mają ci „szlachetni i wysoce wykształceni panowie“ w dzisiejszym ruchu, to postaram się wyjaśnić na tém miejscu.

„Mojem zdaniem jest część żydowskich adwokatów najgłówniejszą przyczyną „kwestyi żydowskiéj“.

Żydowskiego adwokata jako obrońcę poznać natychmiast. Występowanie jego jest bez taktu, a we wielu razach nawet, wedle pojęć chrześciańskich, bezczelne aż do wstrętu słuchaczy, a często także sądu. Jakie złośliwości płyną z tych ust! A gdy zapytamy, na co tak niepiękne zachowanie się, otrzymujemy tylko jednę odpowiedź:

„Reklama“.

„Nie ze względu na swych mandantów wygłasza taki adwokat swoją mowę, jedynie ze „względów kupieckich“ występuje on we wszystkich kierunkach tak ostro, jak tylko może.

„Słyszałem wielu przyzwoitych współwyznawców, którzy byli obecni na ważnych rozprawach sądowych, na których jako obrońca figurował taki żydowski adwokat, jak mówili:

Nie, tego dłużéj słuchać nie było podobna, musiałem wyjść ze sali; jakże się tu dziwić, że mamy tylu antysemitów!

„Powtarzam: tacy adwokaci mówią i tam z bezwzględnością, obrażającą niemieckie poczucie, chociaż nie ma do tego absolutnie najmniejszego powodu. Gdyby ci panowie adwokaci chcieli się zdecydować odwrócić się od żydowstwa, gdyż i tak są tylko z imienia żydami, natenczas byłaby kwestya żydowska w znacznéj części rozwiązana.

„Jakże ma się rzecz z naszemi procesami cywilnemi? Z doświadczeń, które zebrałem przez lat wiele, i na mocy faktów, które mi z wielu stron przedłożono, doszedłem do tego przekonania:

biada temu nieszczęśliwemu, czy on żydem, czy chrześcianinem, kto za przeciwnika w procesie ma żyda adwokata.

Trudno opisać, w jaki sposób przeciwnik bywa przez takiego adwokata maltretowany, na jakie narażony bywa koszta, z jaką nieludzkością i niemiłosiernością występuje taki adwokat.“

Adwokat żyd — zdaniem autora — gotów jest zrobić wszystko dla interesu i robi wszystko jedynie dla interesu. Czyż to nie hańba dla żydów — pyta autor — że mają tak brudnych uczonych prawa między sobą? Ale nie dość na tem. Autor twierdzi, że gdyby miało przyjść do tego, iżby kwestyą żydowską uregulowano za pomocą ustaw wyjątkowych, natenczas wszyscy adwokaci żydowscy w przeciągu doby przeszliby na wiarę katolicką, albo protestancką, stósownie do tego, gdzieby się spodziewali większych korzyści i opuściliby w ten sposób swych współwyznawców, którzy są najmniéj winni.

„Ale do tego — mówi nasz autor — dojść nie powinno. Niech więc każdy przyczyni się do tego, aby tego rodzaju żywiołów wyparli się, zanim wszyscy upadniemy.“

W końcu dodaje autor jeszcze słowa w sprawie antysemityzmu.

Oto — powiada — utworzył się „związek celem zwalczania antysemityzmu, składający się z życzliwych mężów, którzy postawili sobie za zadanie odpierać wszystkie niesłuszne reguły antysemitów.

Usiłowanie tego Związku, jakkolwiek bardzo pochwały godne, zdaniem autora nie osięgnie nigdy swego celu, *primo* dla tego, ponieważ wzięto się do sprawy przewrotnie. Członkowie tego Związku walczą przeciwko ***skutkom*** pewnych chorobliwych objawów w łonie ludu, zamiast usunąć ***przyczyny***.

Byłoby rzeczą o wiele praktyczniejszą, gdyby ci panowie zamiast antysemitami, zajęli się więcéj semitami. Powtarza się tu dawna bajka o drzażdze w oku bliźniego, przed którą nie widzimy belki w oku własnem.

Autor nasz ma jeszcze jedną wątpliwość. Twierdzą powszechnie, że żydzi wskutek swych umysłowych zdolności wyzyskują Niemców. Na cóż więc — pyta — potrzeba tym „wrzekomo“ pod względem umysłowym tak wysoko uzdolnionym żydom chrześcian do swéj obrony?

Panowie filosemici powinni przyjść do przekonania, *że ruch w ludzie, którego fale dosięgły już parlamentu, a nawet kół rządowych, ruch, trwający już 10 lat przeszło i z każdym rokiem się zwiększający, musi przecież mieć choć w części realną przyczynę, gdyż inaczéj nie mógłby przybrać tak olbrzymich rozmiarów.*

Przyczynę tę zbadać — oto pierwsze zadanie stowarzyszenia, mającego na celu zwalczanie antysemityzmu. Wszystko inne rozwinie się potem samo z siebie.

Złote to słowa — na które któżby się nie pisał — ale czy istotnie wyszły z pod pióra żyda? Wątpimy.

Broszurę powyższą zalecamy do pilnego przestudyowania katolickiemu księdzu, autorowi „Żyda“.

Przedstawienia polskie.

Wiedeń, 11 września.

(℠) Pierwsze przedstawienie „Halki“ w teatrze Wystawy odbyło się wczoraj przed zapełnioną salą. Pomiędzy wybitnemi gośćmi zauważono królewnę hanowerską, ministra wojny jenerała Bauera, b. ministra Prażaka, prezesa komitetu polskiego hr. Wodzickiego, hrabiego i hrabinę Potocką, Edwarda Reszkiego, dyrektorów tutejszych teatrów itd.

Przedstawienie było dobre, chociaż widzieliśmy „Halkę“ odegraną lepiéj w Warszawie. Czytelnikom zapewne mniéj zależy na naszem osobistem zdaniu, aniżeli na wrażeniu, jakie przedstawienie polskie wywarło na tutejsze koła niemieckie. O ile dzienniki wiernie odźwierciadlają to wrażenie, jest ono dodatnie, choć z pewnemi zastrzeżeniami, pochodzącemi z niezdolności Niemców zrozumienia właśnie tych zalet zupełnéj oryginalności i swojskości, którym u nas „Halka“ zawdzięcza swą wielką a zasłużoną popularność.

I tak stara „Presse“ oświadcza: „Nie widzieliśmy dziś w „Halce“ na co w sztuce zdobyła się Polska, lecz tylko to, na co zdobywa się opera lwowska. Wystawiła ona jako najkosztowniejszy przedmiot dobrego tenorzystę p. Myszugę, który ciepłem, gustem i pewną dramatyczną energią zastępuje inne niedostatki. Publiczność, która go przyjęła z sympatyą, domagała się powtórzenia pierwszéj aryi 4-go aktu. Innych śpiewaków, stósownie do przepisów wystawy, nie poddajemy krytyce. Wielkie zajęcie obudziły tańce narodowe. Muzyka Moniuszki, o któréj jeszcze pomówimy, wydawała nam się dziś bladą (?), monotonną (?) i bez ruchu (?)“....

„Fremdenblatt“: „Jest to zadziwiającą rzeczą, jak taki mistrz jak Moniuszko umiał muzykalnie ożywić tak prostą i skromną akcyą. Tam zwłaszcza, gdzie oddziaływa motyw narodowy, podnosi się do klasycznego zapału. Trzeci akt niemal cały zapełnia przedziwna uroczystość wiejska; zachwycający chór i tańce huculów nadawają tej scenie barwną i narodową cechę. Pierwszy akt rozpoczyna się uroczyście poważnym polonezem i kończy się owym potężnym, bogatym w figury mazurem, w którym nikt nie dorówna Polakom. W takich scenach muzyka jest porywająco oryginalną, świeżą i silną. W elegicznych żalach oszukanéj „Halki“ odzywa się cała chwytająca za serce boleść, którą „Słowianin“ umie włożyć do swego śpiewu i która stanowi podstawny motyw jego muzyki (?). A naród polski z szczególną pieczołowitością oddaje się muzyce, jako język polski jest melodyjnym i rywalizuje z włoskim w śpiewności. W muzykalnym układzie opery wszędzie poznajemy delikatną i pewną rękę mistrza wydoskonalonego smaku; orkiestrą posługuje się on w sposób wytworny. Po pierwszym wieczorze polskim nie podobna nam wyliczyć wszystkich pereł partytury, jest ich bardzo wiele i zupełnie usprawiedliwiają sławę opery téj w „słowiańskich“ krajach“. Daléj recenzent wychwala śpiew Myszugi i tancerzy.

„N. Fr. Presse“: „W zaszczytny sposób dzisiaj opera polska pojawiła się na scenie międzynarodowéj wystawy. Wprawdzie złożony przeważnie z lwowskich artystów ensemble nie zawiera nazwisk sławnych w świecie, jak spodziewano się, jednakże soliści wywiązali się przyzwoicie z zadania swego. Przedewszystkiem wymienić musimy znakomitego tenorzystę p. Myszugę, którego zdolności od czasu jego występów w tutejszéj operze ces. znacznie się rozwinęły. Barytonista Borkowski i panna Pawlikówna zą artystami pięknych zdolności i wykwintnych intencyi. Reszta solistów nie wznosi się ponad przyzwoitą mierność. Dzielnie odzywały się chóry, zwłaszcza męzkie, których dostarczyła lwowska „Lutnia“. Zastrzegamy sobie jeszcze kilka uwag o saméj operze. Na dziś zaznaczamy tylko świetny sukces Polaków, który stanowi dobrą wróżbę względem dalszego przebiegu tych ciekawych występów gościnnych.“

Inne dzienniki wyrażają się w podobny sposób. Cesarz za pośrednictwem księcia Hohenlohego oznajmił komitetowi polskiemu, że bardzo żałuje, iż z powodu ćwiczeń wojskowych w Pięciukościołach nie może przybyć na przedstawienia polskie. Jeżeli się nie mylimy, cesarz dotąd w ogóle nie przybył na żadne przedstawienie w teatrze wystawy.

Niemcy.

* ***Berlin***, 12 września. Z okazyi 39 wieca katolików niemieckich przesłał Ojciec św. ks Biskupowi mogunckiemu pismo następującéj treści:

„Leon XIII Papież.

Czcigodny Bracie, pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo! To, co Nam referowano o uroczystym wiecu katolików niemieckich, który się odbył niedawno w Moguncyi, ucieszyło Nas wielce. Uznajemy, że gorliwość licznych i znakomitych mężów, którzy się zebrali na nim z całych Niemiec, odpowiadała podniosłości sprawy i że z zupełną jednomyślnością powzięli oni uchwały, które mają na celu zapewnienie Nam wolności i godności, jako też popieranie sprawy katolickiéj, nierozłącznie zespolonéj z dobrobytem i prawdziwą korzyścią państwa.

To przyczynia się do złagodzenia gorżkich cierpień Naszych, które przechodzimy i przekonuje Nas na nowo o religijnéj stałości i wytrwałości, która wiernych w Niemczech polecała zawsze Nam i Naszym poprzednikom. Dla tego chcieliśmy okazać Ci uczucie radości, które ztąd czerpiemy, aby za Twojem pośrednictwem dowiedzieli się o tem wszyscy, którzy wzięli udział w katolickim wiecu w Moguncyi. Wiemy przecież, iż miło im będzie dowiedzieć się, że dla ich wspólnego ojca ta ich miłość niemałą jest pociechą w tych ciężkich czasach.

Pociechę tę powiększa jeszcze radosna nadzieja, którą żywimy, że zebranie to wyda jak najbogatsze i najzbawienniejsze owoce i przyczyni się w wysokim stopniu do tego, iż katolicy niemieccy coraz silniéj złączeni w duchu i siłach, poświęcą się dziełom, które odpowiadają wyznawanéj przez nich wierze.

Aby jednakże owoce te w jak największéj ukazały się obfitości, prosimy dla członków zebrania, dla ich prac i uchwał o łakawą pomoc Bożą, któréj rękojmią niechaj będzie apostolskie błogosławieństwo, którego udzielamy z całego serca Tobie, czcigodny bracie, i innym członkom zebrania, jako też całemu duchowieństwu i ludowi Twéj dyecezyi.

Dan w Rzymie u świętego Piotra w dniu 6 września 1892 roku w piętnastym roku Naszego pontyfikatu.

Leon XIII Papież.“

— *Minister* oświaty, jak ogłasza „Reichsanz.,“ zlecił rejencyom, aby odmawiały swego pozwolenia na zakładanie fachowych szkół pocztowych, które uważa za całkiém zbyteczne.

— *Rząd* zajmuje się obecnie rewizyą zabezpieczenia służących w razie choroby, aby się przekonać, w jakich rozmiarach należy zmienić odnośne przepisy, daléj czy słuszną jest rzeczą, aby państwo po ukończeniu czasu służby jeszcze było zobowiązane do opiekowania się chorą sługą.

— *W niedzielę* — jak się dowiaduje „Magd. Zeitung“ — odbyło się posiedzenie ministerstwa stanu.

— *Aby pokryć* zwiększone koszta, wynikające z nowéj ustawy wojskowéj, mają zostać podwyższone pośrednie podatki Rzeszy. „Schl. Ztg.“ wymienia pomiędzy przedmiotami, które mają podlegać wyższemu opodatkowaniu, wódkę, tytoń i piwo, zachodzi atoli pytanie, czy w ten sposób osiągnięta kwota wyda tyle, ile wymagać będą stałe wydatki projektu wojskowego.

— *W miesiącu* sierpniu wybito w mennicy państwowéj z srebrnéj monety: za 20,000 marek dwumarkówek, za 91,774 m. jednomarkówek; z niklowych pieniędzy za 203,791.80 m. dwudziestofenygówek a z koprowiny za 33,789 m. fenygów.

Bułgarya.

* Wydawca „Corresp. de l'Est“ podczas swego krótkiego pobytu w Filipopolu miał sposobność dowiedzieć się o zapatrywaniach ks. Ferdynanda, jak i jego najwybitniejszych ministów na chwilową sytuacyę w Bułgaryi. Zaprzecza on przedewszystkiem dwom pogłoskom: 1) jakoby Bułgarya zmierzała ogłosić swą niepodległość; 2) jakoby zamierzała pojednać się z Rosyą. Obie pogłoski są nieprawdziwe i mają na celu poróżnić Bułgaryą z Turcyą i zdyskredytować pierwszą wobec zaprzyjaźnionych mocarstw. Bułgarya pragnie tylko, aby sułtan uznał legalnie wybranego księcia. Sułtan zresztą porzucił swą dawniejszą nieufność do Bułgaryi i przekonał się, iż Bułgarya jest konserwatywnym żywiołem porządku i pokoju. Co do rzekomych zamiarów księcia Ferdynanda pojednania się z Rosyą, został wydawca „Cor. de l'Est“ wprost upoważniony do formalnego zaprzeczenia odnośnym twierdzeniom korespondenta „Figara“. Książę nigdy nie powiedział, że byłby najuleglejszym przyjacielem Rosyi, gdyby ona chciała tylko uszanować niepodległość Bułgaryi. Zarówno książę, jak i jego ministrowie są przekonani, iż pojednanie z Rosyą jest niemożliwe. Nietylko opinia publiczna, ale i armia, któréj oficerowie czują się zagrożonymi na swoich stanowiskach przez oficerów rosyjskich, jest przeciw Rosyi.

Ameryka.

* ***Waszyngton***, 12 września. (Sprawozdanie biura rolniczego.) Przeciętny stan pszenicy ozimej i wiosennéj wynosi 85,3, kukurudzy 79,5, żyta 88,5, owsa 78,9, jęczmienia 87,4, hreczki 89, ziemniaków 74,8, tytoniu 79 procent. Sredni stan kukurudzy jest niższy od przecięcia ostatniego dziesięciolecia. Zbiór kukurudzy zapowiada się dobrze. W Stanach wschodnich i środkowych ucierpiały zboża wskutek posuchy. W północno-zachodniéj części Ameryki żniwa są spóźnione. W Stanach środkowych zboże jest średniéj jakości, ziarno dobrze dojrzałe. Zbiory w Illinois i Indiana dopisały, a w Kansas przeszły nawet oczekiwania i dały ziarno pierwszorzędnéj jakości. Pszenica wiosenna dała zbiór średni. Przeciętny stan zbioru bawełny wynosił 1 września 76,8 procent, podczas gdy dnia 1 sierpnia b. r. wynosił 82,3 procent, a dnia 1 września 1891 roku 82,7 procent.

Szkice z Ameryki.

III.

Nowy Jork, w sierpniu.

(fr.) Handlarze nie mają nigdzie w Ameryce wstępu zabronionego.

Tyczy się to szczególniéj tak zwanych *peddlers*, czyli handlarzy ulicznych, którzy w amerykańskich miastach występują pod najrozmaitszemi postaciami. Zdumiewającą jest przebiegłość (tricks), jaką się ci handlarze posługują przy sprzedawaniu swego towaru. Jednym z najbardziéj znanych typów w tym świecie *enterprisingów* jest cukiernik, uwijający się szczególniéj około przystanków kolei konnéj. Wstępuje on do tramwaju krótko przed odjazdem, składa grzeczny ukłon, otwiera swoją elegancką torebkę i częstuje wszystkich podróżnych cukierkami, używając do podawania srebrnych szczypcy. Nikt mu nie odmawia, tém mniej, że łaskawy ofiarodawca nie robi miny handlarskiéj i w milczeniu opuszcza tramwaj. Po dziesięciu minutach jazdy zjawia się atoli ponownie, (wyprzedził on tramwaj, aby ugoszczonym dać czas do spożycia cukierków) wypytuje, jak cukierki smakowały i uprzejmie prosi o zapłatę.

Podobną taktyką posługują się księgarze na stacyach kolejowych. Gdy pociąg zaczyna ruszać z miejsca, a machina sapi i dąsa się, księgarz wpada do wagonu rozdaje w gorączkowym pospiechu swoje książki i znika. Znudzeni podróżni zagłębiają się w taniéj lekturze, lecz niestety na piątéj lub szóstéj stacyi przybywa księgarz i odbiera książki biednym pasażerom. Romans albo nowela, co dopiero zaczęła ich ciekawić — bohaterka chwyta właśnie rewolwer, aby roztrzaskać czaszkę niewiernemu kochankowi — i oto mają oddać książkę, nie dowiedziawszy się, czy mężna dziewoja pomściła swoją krzywdę sercową. Nie, nigdy! Lecz księgarz jest nieubłaganym: „Albo książkę, albo dolara!“ Rozumie się, że podróżni wolą raczéj pozbyć się dolara, niźli ciekawéj książki.

Szalone sztuczki przedsiębiorą kolporterzy, którzy w skutek swéj nadmiernéj ilości, są istną plagą i z tego powodu muszą wynajdywać szczególniejsze sposoby handlarskie. Jako przykład może posłużyć następująca scena, która się wydarzyła niedawno temu na pewnéj stacyi nowojorskiéj policyi.

Około południa wbiega do gmachu policyjnego wychudły człowiek o błędnym wyrazie ócz, zbliża się wolnym krokiem do sierżanta i wyciąga ku niemu kościstą rękę. Urzędnik, jankes doświadczony, zachowuje spokój filozoficzny. Wreszcie po długiéj chwili uroczystego milczenia, odzywa się przybyły ponurym głosem: „Przychodzę zakomunikować ważną wiadomość!“ — „Słucham“ odpowiada urzędnik. „Jestem zabity!“ Po téj tak niespodziewanéj wiadomości, następuje dłuższa cisza, którą przerywa przybyły, mówiąc grobowym dźwiękiem:

„Zamordowano mnie przed chwilą, proszę więc pana, aby poszukał mordercy i kazał mnie pochować!“ Urzędnik cofnął się o kilka kroków w przeświadczeniu, że ma przed sobą waryata, który jest może niebezpieczny, może uzbrojony. Dzwoni o pomoc. Przybywa kapitan stacyi, oficerowie, lekarz policyjny i policyanci. W kilku sekundach napełnia się sala ludźmi, a lekarz, jako jedyny zbawca w takich przypadkach, przystępuje do rzekomego waryata i odzywa się w miękkim tonie: „Spostrzegłem natychmiast, że jesteś Pan zabity — jestem bowiem lekarzem. Może jednak raczysz Pan sobie przypomnieć swoje nazwisko?!“ — „O jéj — zamruczał chory — nazywam się Miles Denwert!“ — „A pański adres?“ — „Grób.“ — „Kto jest pańskim mordercą?“ — „Kolumb!“ — „Ten, który odkrył Amerykę?“ — „Tak — ten, który odkrył Amerykę!“ — „Mogę więc panu powinszować, gdyż właśnie pochwyciliśmy tego niebezpiecznego zbira. Zechciéj Pan przejść się ze mną do jego sali, aby go zrekognoskować!“ — „Zaraz“ — odpowiada waryat na polityczny zwrot lekarza; szuka coś w kieszeni i wyciąga paczkę pięknie oprawnych kalendarzy. — „Mości panowie! — zagadnął zmienionym głosem. — Jestem wprawdzie teraz zamordowany, ale gdy jeszcze żyłem, sprzedawałem te piękne kalendarze, oto, i jak panowie widzicie — nie mogę i teraz pozbyć się tego nałogu. Szczególniéj dla lekarza będzie ciekawą i ważną rzeczą zbadanie téj mojéj namiętności sprzedawania kalendarzy, towarzyszącéj mi nawet do grobu. Są to zresztą najlepsze kalendarze w Ameryce, a egzemplarz kosztuje tylko 25 centimów. Panowie nie pozwolicie przecież, aby te piękne książki gnić miały w grobie, proszę więc, odkupcie je, zwłaszcza, że tak licznie zebraliśmy się w téj sali. Z wdzięczności pochowam się już sam i oszczędzę Panom licznych mozołów. Któż z panów pierwszym? Pan, panie doktorze?!“ — — —

Na krótki moment zapanowała groźna cisza. Spostrzegli urzędnicy, iż są ofiarami przebiegłego kolportera, lecz komizm całéj sprawy wziął górę i wszyscy wybuchli śmiechem homerycznym. Kolportera nie wyrzucono zaś za drzwi, lecz — i to najlepiéj charakteryzuje Amerykę — powinszowano mu sprytu i odkupiono wszystkie kalendarze.

Sztuczki tego rodzaju nie długie zazwyczaj mają powodzenie; z chwilą, gdy rozgłos ich obejmie szersze koła, okazują się bezskutecznemi, a handlarze muszą się obejrzeć za nowemi i, o ile możności lepszemi sposobami walki. Pewien handlarz w Chicago rzucał się zwykle na ziemię i leżał bez zmysłów. Dopiero, gdy naokół niego zebrały się wielkie tłumy ludzi i gdy postanowiono przywołać policyą, podniósł się żwawo i wśród ogólnéj wesołości i polecał swój towar. Gdy ta sztuczka nie udawała się w Chicago, pojechał do Filadelfii, Bostonu i na swoje nieszczęście do Nowego Jorku. Tutaj wieść o téj praktyce handlarskiéj dostała się do gazet i zdyskredytowała ją zupełnie.

Inicyatorami tych oryginalnych sposobów zarobkowania są po części ludzie, którzy z wysokości dobrobytu popadli w pierwotną nędzę. Zwłaszcza pomiędzy handlarzami ulicznymi znajduje się wielu dawniéj zamożnych kupców, gdyż szczęście tego zawodu najszybciéj kołem się toczy i najłatwiéj podlega ewolucyi amerykańskiego życia. W tym względzie, jeżeli nie w każdym — wspomnę tylko o klimatycznych stósunkach — jest Ameryka krajem ekstremów. Nędzarza, który rąbał nam drwa za kilka miedziaków, spotykamy nierzadko po kilku tygodniach w pierwszorzędnym klubie, jako eleganckiego dżentlemena, opowiadającego dowcipnie swoje gorzkie przygody.

Wskutek tych kaprysów zmiennego losu, nikt oczywiście nie pogardza nędzarzami, choćby najniższymi; przeciwnie, każdy jankes uważa ich za dżentelmenów, dopóki okazują chęć do pracy i nie oddają się pijaństwu. Zdarza się też dość często, iż wręczając zubożałemu dżentlemenowi dolara na obiad, odbieramy, miasto żebraczego podziękowania, dumną odpowiedź, że odwdzięczy się, gdyby chorągiewka miała się obrócić i my kiedyś zapukali do jego drzwi!

Cholera.

Zwracamy uwagę policyi, aby cukiernicy, restauratorzy i t. p. przechowywali artykuły spożywcze pod szklanemi kopułami. Zarazek choleryczny nietylko bowiem ludzie przenoszą, ale także rozmaite owady, jak muchy, osy i t. d.

Poznań, 13 września. Wczoraj wzięto do lazaretu kilka osób z Fryderykowskiéj ulicy, chorujących na biegunkę. U jednéj z nich okazały się podobno symptomata, zbliżające do cholery.

Hamburg, 12 września. Od wczoraj do dzisiaj południa zachorowało na cholerę 390 osób, umarło 175. Do dnia 10 b. m. zachorowało tutaj 13,238 osób, umarło zaś 5805. Zachorowało tedy względnie do ludności miasta Hamburga na 100 osób 20,7, umarło 9,1.

Szczecin, 12 września. Dwaj robotnicy Wagner i Pegelow, którzy umarli w tartaku Wolffa, byli, wedle bakteryologicznego śledztwa, chorzy na azyatycką cholerę. Umarła tu nadto żona skuciarza na cholerę, wskutek czego odnośną szkutę odosobniono.

Swinioujście, 12 września. Landratura tutejsza oznajmia, że w Wolinie stwierdzono wypadek choroby z objawami cholery.

Drezno, 12 września. Ministerstwo potwierdziło uchwałę lipskiéj rady miejskiéj, znoszącą świętomichalski jarmark.

Havre, 12 września. Zachorowało tu 13 osób, umarło 8.

Paryż, 12 września. Zachorowały w mieście i w okolicy 44 osoby, umarło 26.

NAJMŁODSI.

(112) POWIEŚĆ

przez

Adama Krechowieckiego.

Część druga.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 207.)

Sipajłło ciągle trzymał jéj rękę w uścisku, a patrzył na nią wzrokiem tak przenikliwym, że zdawał się palić jéj duszę.

Mimowolnie Ola spuściła wzrok ku ziemi.

Przejął ją lęk niewytłomaczony.

— Dobranoc, panie Jerzy — wyjąknęła.

On usta otworzył, chciał coś powiedzieć i nagle puścił jéj rękę, odwrócił się i jak szalony, ani słowa nie rzekłszy, wybiegł.

Nie chciał, nie mógł powiedzieć tego, co czuł, co z głębi duszy wyrywało się na usta. Dzisiaj, teraz on powinien był mieć jeszcze całą świadomość siebie, całą jasność myśli, całą pewność ręki. W tych dniach właśnie miały się rozegrać jego losy. Dziś, téj nocy mógł nareszcie dokonać eksperymentu, o którym marzył od dawna, a tem silniéj od kilku miesięcy, od przybycia swego do Paryża. Tę noc właśnie miał spędzić w szpitalu, w zastępstwie jednego z młodszych kolegów, z którym się zaprzyjaźnił, który go o to prosił.

Upatrzona od dawna żywa ofiara czekała tam na niego. Tajemnica rakowego zarazka mogła być dzisiaj wydartą naturze.

Myśląc o tem, Sipajłło biegł przez ulicę pędem.

Dopadłszy dorożki, wsiadł i rzucił woźnicy adres szpitala *la Charité* z poleceniem, by jechał prędko.

Niebawem Jerzy zajmował miejsce w szpitalu tym dyżurnego asystenta, młodego dr. Vincent. Znano tu już dobrze Sipajłłę. Od kilku miesięcy tam przeważnie odbywał on swoje studya i badania; w osobnem przechowaniu miał tam swoje chirurgiczne instrumenta i preparaty, tam nawet przed kilku dniami wykonał pod okiem profesorów i prymaryuszów szpitala ekstyrpacyę raka, a wykonał ją z zadziwiającą pewnością ręki i dokładnością. Obudził powszechne uznanie i podziw, a odtąd nawet służba szpitalna, zwykle obcym niechętna, była dla niego z wyjątkowem uszanowaniem.

I teraz, gdy przyszedł, słuchano jego poleceń bez oporu i podejrzliwości. Około północy Sipajłło obszedł wszystkie sale, zbadał stan chorych, znalazł wszędzie wzorowy porządek.

Dłużéj nieco zatrzymał się przy łóżku młodéj dziewczyny, na którą już dawniéj zwrócił był baczną uwagę, z powodu jéj urody.

Silnéj budowy, niezwykle rozwinięta, miała zaledwie lat ośmnaście. Pieszczona to była jedynaczka u matki, która, gdy ukochana jéj Marietta zapadła ciężko na tyfoidalną gorączkę, widząc, iż z powodu ubóstwa, nie może jéj dać dostatecznych wygód i opieki lekarskiéj, udała się z prośbą do znajomego sobie doktora i za jego protekcyą uzyskała przyjęcie do szpitala na wyjątkowych warunkach. Miano litość nad matką, ubogą wdową po zasłużonym wojskowym, który zginął w wojnie prusko-francuzkiéj i nad tą dziewczyną bardzo piękną, a chorą niemal bez nadziei. Usilnym staraniom lekarzy powiodło się wszakże dopomódz młodéj naturze. Marietta przebyła szczęśliwie przesilenie i wyszła z niebezpieczeństwa, pielęgnowana jednak starannie w rekonwalescencyi.

Sipajłło brał nieraz udział w naradach lekarzy nad chorą. Zainteresowała go nietylko jéj niezwykła uroda; podziwiał on przedewszystkiem jéj silny organizm, który walczył zwycięzko z trawiącą go chorobą. Nieraz z gorączkowym niepokojem, zwłaszcza w czasie przesilenia, przypatrywał się zapasom życia ze śmiercią, z natężoną uwagą śledząc rozmaite koleje téj walki. Miał też nieraz sposobność rozmawiać z matką choréj, która rozpacz swoją i niepokój koiła szerokiem i długiem opowiadaniem o kolejach swego życia i swéj rodziny.

— Marietta nie chorowała nigdy! — mówiła, łkając — wesoła była i zdrowa jak ptaszyna. Nikt u nas w rodzinie nie chorował. Mąż mój, gdyby go była kula pod Gravelotte nie zabrała ze świata, byłby pewno doszedł wieku swego ojca, który niedawno, mając lat sto, umarł bez choroby. Moja matka, ojciec i babka dożyli późnéj starości, a ja muszę patrzeć na śmierć mojéj ślicznéj dzieciny!

Ręce łamała z rozpaczy. A Sipajłło słuchał i wszystko zapisywał skrzętnie w pamięci. Rozpytywał się jeszcze, czy nie było w rodzinie jakich chorób dziedzicznych, suchot lub raka.

— Nigdy panie! — z oburzeniem protestowała matka. — Patrz pan na mnie i na nią, samo zdrowie!

I rzeczywiście, matka, pomimo strapienia, a córka pomimo choroby, przedstawiały rzadki typ silnego organizmu. Przy bliższem badaniu Sipajłło stwierdził, że organizm Marietty wyjątkowo był zdrowy i miał niezwykłą siłę odporną.

Pocieszał tedy matkę.

— Krew czysta, zdrowa — mówił — gorączkę zwalczymy, a Marietta silniejszą jeszcze będzie i piękniejszą niż przedtem.

Biedna matka ze łzami wdzięczności całowała ręce Sipajłły, a ten, broniąc się z roztargnieniem od tych podziękowań, myślał:

— Marietta to mój typ, eksperyment na takiem dokonany ciele, byłby przekonywający.

Myśl ta powróciła i teraz, gdy znalazł się w nocy, wśród ciszy szpitalnéj, w pokoju dyżurnego lekarza.

Z przyległéj sali dochodziły go westchnienia, jęki, gorączkowe majaczenia chorych; na korytarzach słychać było od czasu do czasu stłumione kroki dozorców; kiedy niekiedy ozwało się dyskretne stąpanie Sióstr Miłosierdzia, spełniających tu swoje wysokie posłannictwo, niestrudzonych, czuwających ciągle z modlitwą na ustach i wyrazem pokory na bladych obliczach. Ozwał się czasem, donioślejszy od ich kroków, odgłos ziarnek różańca, potrącanego przy stąpaniu.

Jerzy siedział chwilę w milczeniu. Myśli nie dawały mu spokoju. Nadto dzisiaj doznał wrażeń i to tak ze sobą sprzecznych, tak odrębnych! Wieczór spędzony u Oli, jéj śpiew, ta artystyczna atmosfera, która ją otaczała, a która go drażniła; słowa Oli i jéj wyraz twarzy niezwykły, poruszony, a wreszcie to ostatnie wrażenie szpitalne i cisza klasztorna, która go nagle ogarnęła, wśród tylu chorych, z których połowa jutro może dożyć nie miała.

Ile tu nędzy, ile boleści, ile walk, ile moralnéj sromoty, ile cnót!

Sipajłło znał dobrze potęgę myślenia i bronił się przeciwko niéj.

— Ona osłabia wolę — mówił zawsze — gdyby dzisiejszy człowiek mniéj rozważał, mniejby się wahał, a więcéj działał i byłoby jemu i społeczeństwu z tem lepiéj. Ileż to świetnych pomysłów utonęło w morzu refleksyi!

I teraz broniąc się od myśli, które go coraz bardziéj opanowywały, wstał, i nagłym ruchem otworzył szafkę, w któréj miał przechowane swoje anatomiczne preparaty i przyrządy.

Codziennie niemal przypatrywał się im z zadowoleniem. Rezultaty ostatniéj extyrpacyi raka były tu skrzętnie przechowane, badał je codziennie Sipajłło, a pod wrażeniem świetnie dokonanéj operacyi, która powszechny wywołała podziw, był teraz w tem właśnie optymistycznem usposobieniu, że nie wątpił o prawdzie swoich przypuszczeń.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rotterdam, 12 września. Kapitan okrętu „Maas“, który przybył z Hamburga, zachorował wśród objawów cholery i został odstawiony do lazaretu.

Rotterdam, 13 września. Kapitan okrętu „Maas“ umarł po południu. Dotychczas nie stwierdzono jeszcze, czy na azyatycką cholerę. Zachorował tu pewien robotnik na azyatycką cholerę.

Nowy Jork, 12 września. Na okręcie „Skandia“ zachorowały znowu 3 osoby, umarły 2.

Wiedeń, 12 września. Wbrew doniesieniom zagranicznych dzienników o rzekomych sześciu wypadkach cholery w Feldkirch w Vorarlbergu, stwierdza „Polit. Corresp.“, iż do dzisiejszego dnia nie zaszedł w całéj Austryi żaden wypadek cholery azyatyckiéj, a specyalnie w Feldkirch nie zaszły nawet zasłabnięcia podobne do cholery. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z niesumienną sztuczką spekulacyjną szwajcarskich właścicieli hoteli, mającą na celu odstraszyć podróżującą publiczność do zwiedania Vorarlbergu i Tyrolu.

Szczecin, 13 września. Dziś wysłano telegram do agentur, między innemi do poznańskich, trudniących się pośredniczeniem we wysyłaniu ludzi za morze. W telegramie oświadczono, aby do Szczecina emigrantów nie przysyłać, bo okręty nie przyjmują podróżujących na karty międzypokładowe.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 13 września.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał rektorowi realnego progimnazyum w Marburgu, dr. Hempfingowi i dziedzicowi Biedenweg w Dorszach, w powiecie gołdapskim order czerw. orła IV. klasy.

* ***W niedzielę*** po południu o godzinie 4 udała się do Najprzewiel. ks. Arcypastrza deputacya obywateli jerzyckich, złożona z pp.: dr. Kożuszkiewicza, Noskiewicza, Bartoszewskiego, Chmielewskiego, Waltera, Brzóski i Dziurkiewicza Michała, z prośbą o odłączenie Jerzyc od parafii św. Wojciecha i utworzenie osobnéj parafii, oraz o poparcie rozpoczętego dzieła budowy kościoła w Jerzycach. Pan dr. Kożuszkiewicz odczytał rezolucyą, podpisaną przez kilkunastu obywateli, w któréj uzasadniono potrzebę utworzenia osobnéj parafii, mianowicie z tego powodu, że Jerzyce liczą 8,000 katolików, przeważnie biednych rzemieślników i robotników, pracujących po fabrykach i wśród innowierców, i ztąd narażonych na podszepty socyalistyczne; że zatem potrzebny jest w miejscu osobny kapłan, któryby bezpośrednio wpływ wywierał na nich i złemu mógł skutecznie zaradzić.

Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz w pięknem przemówieniu wyraził radość swoję, że Jerzyczanie tak gorliwie krzątają się około wybudowania własnego kościoła i wzywał, aby deputacya starała się swym wpływem i nadal utrzymać mieszkańców Jerzyc w téj gorliwości. „Bardzo mi leży na sercu — mówił — aby w téj największéj włości moich obydwóch archidyecezyi kościół jak najprędzéj mógł stanąć — będzie to nowa twierdza przeciw socyalizmowi, który zwłaszcza pomiędzy biedniejszą ludnością Jerzyc mógłby znaleść zwolenników, bo bieda jest złym doradzcą. Wszystko zrobię co będę mógł, aby życzenia wasze zostały w jak najkrótszym czasie spełnione.

Następnie ksiądz dziekan Woliński przedstawił każdego członka deputacyi z osobna księdzu Arcypasterzowi, który z każdym rozmawiał i dla każdego miał słówko zachęty, szczególnie gospodarzy wypytywał się o tegoroczne urodzaje.

W końcu udzielił ksiądz Arcypasterz wszystkim swego arcypasterskiego błogosławieństwa.

Przy całym akcie był obecny ks. kapelan Zychliński.

* ***Chinina jako środek zapobiegający cholerze.*** Od jednego z tutejszych lekarzy otrzymujemy następującą notatkę:

„Wobec znanego faktu, że podczas rozwiniętéj już cholery żołądek traci własność pochłaniania i z tego powodu leki zadawane albo wiele, albo mało co działają, obowiązkiem jest naszym, ażeby podczas zbliżającéj się cholery każdy dbał o najregularniejsze trawienie. W kilku broszurach, przez lekarzy tutejszych wydanych, dostatecznie wskazane są przepisy dyetetyczne i sposób zachowania się w czasie téj epidemii. Tutaj pozwalamy sobie zwrócić jeszcze uwagę na jeden środek, który w rozmaitych epidemiach cholery wypróbowany został jako znakomity środek zapobiegający rozwinięciu się tego cierpienia. Środkiem tym jest chinina, która się najlepiéj używa rozczyniona w winie węgierskiem, i to jeden gram na litr wina; z rozczynu tego biorą dorośli trzy razy dziennie zwykły kieliszek od wina węgierskiego, młodsi łyżkę stołową resp. łyżeczkę średnią, resp. łyżeczkę od kawy — stósownie do wieku. Środek ten w najnowszych czasach poleca także prof. Virchow jako najskuteczniejszy lek zapobiegawczy!“

* **Ks. Biskup dr. Leon Redner** obchodzi dziś 64-letnią rocznicę urodzin.

* **Pan dr. Dembiński** powrócił z podróży.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w środę 14 b. m. wieczorem o godzinie 8¼ w lokalu p. Miśkiewicza, Stary Rynek nr. 58, na które Szanownych członków niniejszem zapraszamy.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego.
W. Manicki, sekretarz.

* **Zebranie** miesięczne Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Poznaniu odbędzie się w środę dnia 14 b. m. wieczorem o godzinie 9 na sali p. Kempfa.

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“
w Poznaniu.

* **Do szkoły V** posyła p. Bergmann dwóch synów, z których Leon liczy lat 9, a Ludwik lat 7. Rodzice ich są Polakami, nie umieją po niemiecku. Te dwoje dzieci wzięto do oddziału niemieckiego, gdzie się religii po niemiecku uczyć muszą. Na przedstawienie p. Bergmanna, aby jego synów oddano do oddziału polskiego, odpowiedział inspektor powiatowy p. Schwalbe, że te dzieci są pochodzenia niemieckiego, więc do żądania p. Bergmanna przychylić się nie może.

Minister oświecenia p. dr. Bosse oświadczył deputacyi polskiéj, że o narodowości dzieci mają rodzice stanowić, co jest zupełnie słusznem i sprawiedliwem. P. Bergmann niewątpliwie będzie dochodził praw swoich przez wszystkie instancye.

* **Policya** tutejsza nie może się obyć bez prowadzania dzieci na powrózku do szkoły albo na inne przeznaczone miejsce. Dziś rano o godzinie 7½ prowadził policyant Aleją co najwyżéj sześcioletniego chłopczyka, nie mającego nawet ani butów, ani trzewików na nogach. Ludzie patrzący na to, robili różne uwagi, których tu nie powtarzamy. Tyle już o tém gazety tutejsze napisały, a to nic nie pomogło. Czasby był, aby zaniechano tego rodzaju transportu, gorszącego publiczność.

* **Oświecanie** sieni i schodów jest obowiązkiem każdego właściciela domu, bez względu na to, czy policya tego żąda czy nie. Za każde nieszczęście, któreby się wydarzyło w domu z powodu, że go wieczorem nie oświetlono, odpowiada gospodarz. Bo — tak wywodzi sąd rzeszy — jeżeli jest ludziom dozwolony wstęp do jakiego domu, to gospodarz powinien postarać się o to, aby ci ludzie mogli tam wchodzić i chodzić bez narażania się na niebezpieczeństwa.

* **Odpoczynek niedzielny.** Onegdaj rewidowała policya handle w czasie, w którym mają być pozamykane, przyczém w drugim rewirze zdybała kupca, który zamknął wprawdzie z przodu handel, ale tylnemi drzwiami wpuszczał do niego ludzi. W piątym rewirze zapisano do kary dwie przekupki za sprzedawanie w czasie zakazanym.

* **Ferye sądowe** kończą się jutro, w środę.

* **Minister** oświecenia polecił, aby termometry Celsiusza zakupywano odnośnie nabywano dla prywatnych lazaretów, łazienek, zakładów akuszerek i dla szkół wyższych i niższych.

* **W zoologicznym ogrodzie** odbędzie się znowu jutro w razie pogody — jak to opiewa ogłoszenie — zwyczajny koncert środowy, na co i na tém tu miejscu zwracamy uwagę.

* **W Rogoźnie** umarł dawniejszy nauczyciel gimnazyalny Schulz.

* **Ociemniały nauczyciel.** W Tokarzewie pod Ostrzeszowem jest od blisko 30 lat nauczycielem p. Osiński, który przed dwoma laty miał być pensyonowanym, ponieważ wzrok utracił. Nie chciał się jednak p. Osiński rozstać ze swym urzędem i poprosił p. ministra, aby mu pozwolił pozostać na urzędzie. Zgodził się na to p. minister, p. O. uczy więc daléj, a jak się okazuje z rewizyi szólnéj, są rezultaty jego pracy bardzo pomyślne. W korygowaniu prac piśmiennych pomaga p. Osińskiemu preparand, przysposabiający się na nauczyciela.

* **Chełmińska dyecezya.** Wedle urzędowego sprawozdania, zamieszczonego w orędowniku kościelnym, Najprzewielebniejszy ks. Biskup wybierzmował w tym roku 14,429 osób, i to w kościele katedralnym w Pelplinie 839, w Radzynie 1335, w Wąbrzeźnie 2825, w Kowalewie 2064, w Golubiu 1445, w Ostrodzie 437, w Dąbrownie 1066, w Niborku 276, w Działdowie 662, w Starogardzie 1094 i w Tucholi 2387.

* **Warmińska dyecezya.** Księdzu kapelanowi Pfeiffer w Langwalde zleconą została komendaryczna administracya tamtejszego opróżnionego probostwa. — Najprzew. ks. Biskup warmiński podejmie w przyszłą sobotę 17-go b. m. podróż wizytacyjną do dekanatu gutstadzkiego w następującym porządku: 17 przyjazd do Gutstadt, 18 bierzmowanie, a 19 wizytacya tamże. 20 wizytacya i bierzmowanie w Glotowie, a wizytacya w Münsterberg. 21-go wizytacya i bierzmowanie w Queetz, a wizytacya w Rosengarth. 22 wizytacya i bierzmowanie w Schoelitt, 23 w Heiligental, 24 w Elditten, 25 w Liebstadt, 26-go w Wolfsdorf, a wizytacya w Regertelu, 27 wizytacya i bierzmowanie w Peterswalde, 28 w Nossberg, a wizytacya w Eschenau, 29 wizytacya i bierzmowanie w Süssenthal.

* **Młode kartofle** do jedzenia można też już wybierać u nas w marcu, jak dowiódł tego proboszcz w Kesseldorf na Ślązku. Sadził on w tym celu kartofle na początku września, a gdy nadeszła zima, łęty ich ostrożnie przygiął do ziemi, przykrył je na 25 cm. grubo słomą, podczas gdy od brzegów opatrzył jeszcze zagony starannie liśćmi. Zajrzawszy do kartofli w marcu, znalazł kłęby ich zupełnie już dojrzałe, zdrowe i do jedzenia smaczne mimo to, że łęty z powodu mocnego przykrycia i zbytniego ciepła już były zniszczały. — Niekosztowna to próba, warto ją więc zrobić.

* **Magistrat** w Golubiu rozpisał konkurs na posadę burmistrza z dochodem 2215 marek. Zgłoszenia nadesłać należy do 20 b. m.

* **Z Grudziądza** piszą do „Germanii“ o smutnych stósunkach szkólnych w całym powiecie. Pomimo, że liczba katolików dochodzi do 23,000, nie ma ani jednego inspektora szkolnego katolika. W szkołach, do których wyłącznie tylko polska dziatwa uczęszcza, udzielają nauki religii w języku niemieckim. W szkołach, w których połowa dzieci jest polskich, nauczycielami katolickimi są Niemcy, nie rozumiejący ani słówka po polsku, którym naturalnie niepodobna jest udzielać religii w języku polskim w niższych oddziałach. W Redzie, do któréj parafii należy nie mniéj jak 700 dzieci katolickich, proboszcz miejscowy nie należy nawet do deputacyi szkolnéj, pomimo, iż posadę tę z rąk naczelnego prezesa otrzymał. Ewangielicki inspektor szkolny powiatowy dr. Kaphahn jest równocześnie inspektorem lokalnym. Dziatwa katolicka musi uczęszczać na wykład religii ewangielickiéj Udał się wprawdzie w téj sprawie pewien proboszcz do inspektora powiatowego, aby podobnym bezprawiom zapobiedz, ale dotychczas nie zaszła żadna zmiana. — I dziwić się, jeżeli ludność katolicka polska dopomina się praw swoich!

* **Dr. Kabierski** w Wrocławiu powiada w swéj rozprawie o cholerze, że ciała zmarłych na cholerę jeszcze długo, bo do 9 godzin po śmierci, są ciepłe, a trupy drgają konwulsyjnie, ruszając palcami, nogami, szczękami, a nawet zdarzały się przypadki, że taki trup ruszył się i zmienił położenie swoje.

* **Mistrz Matejko** przez lekarzy wysłany na wieś dla wytchnienia i zdrowia, zamiast wypoczynku w tych strasznych upałach w sierpniu, które wycieńczały siły najzdrowszych nawet ludzi, znowu wykończył tamże trzy mniejszych rozmiarów historyczne obrazy na tle dziejów naszych. Jeden z nich przedstawia króla Władysława IV pod Smoleńskiem, który w zdumiewającéj potyczce mniéj więcéj z czterema tysiącami żołnierstwa naszego pobił sześćdziesięcio-tysięczną armią moskiewską pod Sehinem, Prozorowskim itd., w któréj to armii rosyjskiéj walczyło również cudzoziemskie wojsko: Niemcy, Anglicy i Szwedzi. Twardowski opisując tę wojnę, odzywa się do króla: „Obległeś garścią zastęp on ogromny, czyż temu wierzyć będzie wiek potomny itd.“

Drugi obraz Matejki przedstawia również zwycięztwo nad Rosyą, a mianowicie Zółkiewski wprowadza cara Szujskiego jako hołdownika przed tron Zygmunta III, któremu poddaje się.

Trzeci osnuty na tle jednego z naszych najsmutniejszych i dramatycznych wypadków: Abdykacya króla Jana Kazimierza. Są to więc obrazy dopełniające wielki cykl historyczny naszych dziejów, a bez przesady rzec można, że może żadne państwo najpotężniejsze w Europie, nie posiada tak obficie, w artystyczne utwory, opracowanych historycznych dziejów, jak historya polska, przez mistrza Matejkę.

* **Biskupi we Francyi.** Jakiś statystyk obliczył, że przed rokiem 1789 na 162 Biskupów francuzkich tylko 11 było nieszlachciców, obecnie zaś na 103 tylko 8 pochodzi z rodzin szlacheckich.

* **Kanibalizm.** Straszny wypadek ludożerstwa zdarzył się na okręcie, płynącym z Apii do Malaity. Na parowcu znajdowało się kilkudziesięciu robotników, pochodzących z wyspy Malaity, którzy wracali z Apii, gdzie byli zajęci robotą, do domu. Dzicy, pokłóciwszy się z załogą okrętu, wymordowali ją i zjedli. Gdy się dzięki prądowi wody zbliżyli do ziemi, spuścili łodzie i dobili do lądu. Opuszczony statek spotkał w drodze parowiec angielski i przyholował z powrotem do Apii. Tam dopiero wyszła na jaw zbrodnia i władze miejscowe postanowiły bez zwłoki czasu ukarać zbrodniarzy. Zarządzono więc w tym celu wyprawę do Malaity, w któréj udział przeważnie przyjęli ochotnicy zrekrutowani na miejscu. Po przybyciu na miejsce, dzicy nie próbowali stawiać słusznie zagniewanym Anglikom żadnego oporu. Ekspedycya znalazła wszystkie wsie opuszczone, mieszkańcy uszli w góry co do jednego. Pościg wszelki był niemożliwy, ograniczono się więc na spaleniu osad i powieszeniu kilku ujętych dzikich, poczém wyprawa pzwróciła do Apii.

Kalendarz.

W środę 14 sierpnia Podwyższenie św. Krzyża.	Wschód słońca o g. 5 m. 32. Zachód o g. 6 m. 18.
W czwartek 15 września św. Nikodema m.	Wschód słońca o g. 5 m. 34. Zachód o g. 6 m. 16.
W piątek 16 września śś. Kornela i Cypryana.	Wschód słońca o g. 5 m. 36 Zachód o g. 6 m. 13.
W sobotę 17 września 5 ran św. Franciszka.	Wschód słońca o g. 5 m. 37. Zachód o g. 6 m. 11.
W niedzielę 18 września św. Tomasza z Wilanowa.	Wschód słońca o g. 5 m. 39. Zachód o g. 6 m. 8.
W poniedziałek 19 września św. Januarego m.	Wschód słońca o g. 5 m. 41. Zachód o g. 6 m. 6.
We wtorek 20 września św. Eustachiusza m.	Wschód słońca o g. 5 m. 42. Zachód o g. 6 m. 4.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 12 września.

BAZAR. Pani Dobrogojska z Książenic, hr. Grudziński z Osieka, hr. Grudziński z Brodowa, Chłapowski z Czerwonejwsi.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Wężyk z Rojowa, pani Drossel z Drezna, Vogelrenter z Gołdapia, pani Ludwig z Kołaczkowa, pani Winzek z Raciborza, Stolpe z Wrocławia, pani Levy z Wągrówca.

Stan powietrza.

Dnia 12 września 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	757	Płd.Płd.W. 5	zachm.	13
Aberdeen	758	Płd.Płd.Z. 3	zachm.	11
Chrystiansund	752	Płd.Płd.Z. 2	zachm.	9
Kopenhaga	759	Z.Płn.Z. 1	deszcz	12
Sztokholm	756	Płn.Z. 2	zachm.	11
Haparanda	755	Płd. 2	zachm.	10
Petersburg	757	Płd.Płd.W. 1	zachm.	12
Moskwa	766	Płd.Płd Z. 1	bez chmur	5
Kork, Queenst	762	Płd.Z. 2	zachm.	14
Cherbourg	—	—	—	—
Helder	766	Z. 4	pochmurno	15
Sylt[1])	761	Z.Płn.Z. 2	pół zachm.	14
Hamburg	763	Z.Płd.Z. 4	zachm.	15
Swinoujście[2])	761	Z.Płd.Z. 6	zachm.	15
Nowyport	760	Płd.Płd.Z. 1	deszcz	13
Kłajpeda[3])	759	Z. 3	deszcz	14
Paryż	769	Płd. 1	pochmurno	15
Monaster	766	Płd.Z. 2	zachm.	15
Kalsruhe	769	Płd.Z. 3	zachm.	16
Wiesbaden	767	Płd.Z. 1	pochmurno	16
Monachium	771	Płd.Z. 4	pół zachm.	12
Kamienica	767	Z. 3	zachm.	14
Berlin[4])	564	Z. 4	pochmurno	17
Wiedeń	769	Z. 2	zachm.	14
Wrocław	766	PłdZ 1	zachm.	15
Ile d'Aix	766	W. 3	pogodnie	15
Nizza	766	W. 1	bez chmur	19
Tryest	766	W.Płn.W. 6	deszcz	18

[1]) Nocą deszcz. [2]) Rano deszcz. [3]) Nocą deszcz i burza. [4]) Po południu deszcz.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczne maximum ponad 770 mm. spoczywa ponad okolicą alpejską w okolicach wysokiego nacisku atmosfery, rozciągającego się ponad całą środkową Europą. Szeroka, miałka depresya znajduje się ponad północno-zachodnią Europą. W Niemczech, przy powietrzu ponurem, wieje przeważnie słaby południowo-zachodni i zachodni wiatr, pod którego wpływem temperatura wszędzie się podniosła o tyle, że jest nieco ponad średnią. Deszcze dość obfite spadły w wielu okolicach północno-zachodnich Niemiec, 22 mm. w Hanowerze. Burze były w niektórych okolicach nad wschodniemi brzegami morskiemi. Zdaje się, że wysoki nacisk atmosfery rozszerza się daléj ponad Niemcami, to też można liczyć na pogodne suche powietrze.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w wrześniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
12. Po połud. 2	759,3	ZPłdZ. orzeź.	zachm.[1])	+18,4
12. Wiecz. 9	761,5	Z. słaby	bez chmur[2])	+14,8
13. Rano 7	761,5	Z. lekki	bez chmur	+11,7

[1]) W południe słaby deszcz. [2]) Po południu deszcz.

Dnia 12 września maximum ciepła + 19,3° Cel.
„ 12 „ minimum „ + 12,9° „

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Berlin, 12 września. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono (wliczając spęd wczorajszy i przedwczorajszy) 3963 sztuk bydła rogatego (110 duńskich i szwedzkich), 10089 sztuk trzody chlewnéj (między niemi 598 bakunów, 183 lekkich węgierskich, 1042 duńskich, — holenderskich), 1157 cieląt, 15467 skopów. — Bydło rogate. Handel był dość ożywiony. II i I gatunku było około 850 sztuk. Płacono za gatunek I 56—60 mrk., za gatunek II 48—57 mrk., za gat. III 40—46 mrk., za gatunek IV 38—42 mrk. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Tendencya na targu była dość niestała. Płacono za gat. I 59—60 m., za wyborowe wyżéj, za gatunek II 57—58 mrk., za gatunek III 53—56 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. tary za sztukę. Za bakuny płacono 50—51 mrk. za 100 funt. — Cielęta. Interes, mimo że spęd nie był zbyt liczny, wypadł słabo i licho. Płacono za gatunek I 58—64 fen., za wyborowe partye wyżéj, za gatunek II 50—56 fen., za gatunek III 42—49 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Sprzedaż jagniąt była dobra z wyjątkiem w ciężkim, bardzo tłustym towarze; handel był dobry — w skopach i towarze poślednim była sprzedaż ożywiona. Płacono za I gatunek 42—46 fen., zanajlepsze angielskie jagnięta 54 fen., za gatunek II 32—38 fen. za funt wagi mięsnéj. Handel był bardzo lichy.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przeciętnéj wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(£) **Poznań**, 13 września. — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pięknie.

Okowita: potw.

Cena wypowiedz. —,—. Wyp wiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tew. opodat. 50-ta 55,70 mk., 70-ta 35,90 m., wrzesień 50-ta 55,70, 70-ta 35,90 m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta —,— m., 70-ta 35,80 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta—,— mrk.

Bydgoszcz, 12 września 1892.

Pszenica nom., stara —,— mrk., nowa 145,— do 155 mk.

Żyto według jakości 120—135 mrk.

Jęczmień według jakości 120—135 mrk., dla browarów 136—140.

Owies 125—135 m.

Groch na paszę 130—140 m., wrzący 141—160 m.

Wrocław, 12 września 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) —,—, wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana — m., na wrzesień 145,00 żąd., wrzesień-październik 145,00 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— m., na wrzesień (50-ta) 55,10 żąd., (70-ta) 35,10, wrzesień-październik 35,10 żąd., listopad-grudzień —,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 13 września: żyto 145,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 135,00 mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 48,50 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumcyjnego) dnia 12 września: (50-ta) 55,10 mrk., (70-ta) 35,10 mrk.

Szczecin, 12 września 1892.

Pszenica słabiéj, za 1000 kilogr. w miejscu 145—154 m., na wrzesień-paźdz. 154,0 płc., na kwiecień-maj 161,0 płac.

Żyto niezm., za 1000 kilogr. w miejscu 132—140 mrk., na wrzesień-paźdz. 141,0 płc., kwiecień-maj 144,0 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 132—137 płac.

Okowita m. zm., za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 36,5 płac., 50-ta —,— płac., na wrzesień 34,4 nom. na wrzesień-paźdz. 34,4 nom., kwiecień-maj 33,7 nom.

Magdeburg, 12 września. — Cukier ziarnisty excl. worki 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% —,—, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem. —,—. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 28,00. f. Rafinada chlebowa II —,—, mielona rafin. z beczką 28,50, miel. Melis I z beczką 27,00. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za wrzesień 13,60— pł., 13,65— żąd., październik 13,35— pł., 13,35— żąd., listopad-grudzień 13,17½ płc., 13,20— żąd., styczeń-marzec 13,42½ pł., 13,45 żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 12 września. — Okowita staléj, za wrzesień-październik 23— żąd., październik-listopad 23¼ żąd., listopad-grudzień 23½ żąd., kwiecień maj 23½ żąd. — Kawa good average Santos za wrzesień 67¼, za grudzień 67¼, za marzec 66¾, za maj 66½. Usposobienie: spok. Obrót 1000 miechów.

(Nadesłano.)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1093) „VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Telegram giełdowy.

Berlin, 13 września 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	12	13
Pszenica wzmoc.		
na wrzes.-paźdz.	153 —	153 —
na pazdz. listop.	154 —	153 75
Żyto wzmoc.		
na wrzes.-paźdz.	146 25	146 25
na paźdz. listop.	146 —	146 —
Oléj rzep. potw.		
na wrzes.-paźdz.	48 75	49 —
na kwiecien-maj	49 40	49 40
Okowita spok.		
eksportowa	36 80	36 70
na wrzesień	35 20	35 —
na wrzes.-paźdz.	35 20	35 —
na paźdz.-listop.	33 80	33 70
na listop.-grudz.	33 40	33 40
na kwiecień-maj	34 30	34 30
spożywcza	—	— —
Owies		
na wrzes.-paźdz.	144 50	145 —
Wypowiedziano:		
żyta węcpli	350	700
okowity kw. ekp.	,000	,000
„ „spoż.		,000

	10	12
Niem. 3% poż. pań.	87 40	87 30
Consol. 4%	107 10	107 —
Consol. 3½%	100 60	100 50
Pozn. 4% l. zast.	102 —	101 90
Pozn. 3½% l. zas.	96 90	96 90
Pozn. listy rent.	102 80	102 70
Poznań. oblig.	96 —	95 80
Austr. banknoty	170 50	170 25
Austr. renta srbr.	81 80	81 75
Ros. banknoty	206 20	206 —
Ros. listy zastaw.	98 10	98 25
Pols. 5% lis. zas.	65 80	65 60
Pols. likw. lis. zas.	62 80	63 —
Węg. 4% renta zł.	95 60	95 60
Węg. 5% „ pap.	85 80	85 75
Austr. kred. akcye	167 90	167 —
Aust. franc. koleje	125 75	125 40
Lombardy	41 50	41 25

Usposobienie: słabo.

Szczecin, 12 września 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	12	10
Pszenica słabo.		
na wrzes.-paźdz.	154 —	154 50
na paźdz.-listop.	154 50	155 50
Żyto niezm.		
na wrzes.-paźdz.	141 —	141 —
na paźdz.-listop.	141 —	141 —
Oléj rzep. wyżéj.		
na wrzes.-paźdz.	48 50	48 —
na kwiecień-maj	48 50	48 50

	12	10
Okowita niezm.		
w miejscu eksport.	36 50	36 50
na wrzesień	34 40	34 50
na wrzes.-paźdz.	34 40	34 50
Petroleum		
w miejscu	10 25	10 25

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1. maja 1892 roku.

Odchodzą.	*Przychodzą.*
Poznań-Krzyż.	
6,50 rano.	4,43 rano.
10,35 przed poł.	7,37 rano.
12,50 w poł.	10,08 przed poł.
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy.)
2,30 po poł.	3,10 po poł.
3,21 po poł.	6,17 wiecz.
4,59 po poł.	(z Rokietnicy).
7,16 wiecz.	6,46 wiecz.
(do Rokietnicy)	7,55 wiecz.
8,20 wiecz.	1,15 w nocy.
12,52 w nocy.	
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.	
4,48 rano.	8,10 rano
6,49 rano.	(z Gniezna).
10,36 rano.	10,19 przed poł.
3.29 po poł.	3,15 po poł.
7,15 wiecz.	6,54 wiecz.
10,45 w nocy.	10,57 w nocy.
(do Gniezna).	12,46 w nocy.
Poznań-Piła.	
4,46 rano.	7,24 rano.
10,47 przed poł.	1,58 po poł.
4,48 po poł.	6,48 wiecz.

Odchodzą.	*Przychodza*
Poznań-Wrocław.	
4,54 rano.	4,09 rano.
10,29 przed poł.	8,20 rano.
3,45 po poł.	(z Leszna).
7,02 wiecz.	10,21 przed poł
8,25 wiecz.	2,20 po poł.
(do Leszna).	5.47 po poł.
1,25 rano.	12,14 w nocy.
Poznań-Berlin-Guben.	
1,25 w nocy.	4,30 rano.
4,57 rano.	8,58 rano.
10,34 przed poł.	2,37 po poł.
4,24 po poł.	5,44 po poł.
7.25 wiecz.	11,55 w nocy.
Poznań-Kluczbork.	
6,50 rano.	8,35 rano.
10,40 przed poł.	2;03 po poł.
2,51 po poł.	6,18 wiecz.
8,06 wiecz.	11,38 w nocy.
Poznań-Strzałkowo.	
5,02 rano.	9,05 rano.
12,16 przed poł.	3,34 po poł.
5.53 po poł.	9,51 wiecz.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ulica Wiktoryi nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Loterya. (Bez gwarancyi.) Trzecia klasa 187 król. pruskiéj loteryi.

(1) **Berlin,** dnia 12 września 1892.

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 155 marek.)

22 260 478 785 946 75 1101 81 350 482 512 18 77 80 666 71 73 83 765 67 837 84 2311 465 93 546 69 92 754 86 93 99[0] 3059 135 244 [200] 447 506 33 626 731 72 893 4208 67 [200] 68 635 84 815 42 56 900 5024 36 95 138 50 69 73 80 84 310 441 524 89 630 701 [200] 62 816 19 904 96 6023 44 101 62 203 6 [500] 12 43 48 88 [300] 532 56 825 36 985 7147 201 47 373 517 654 822 33 916 61 8074 133 274 418 516 63 676 755 811 54 92 [200] 9032 110 212 323 413 622 774 75 999

10038 60 62 81 92 340 463 82 534 [1500] 3856 716 39 933 11227 52 75 95 429 36 37 538 801 26 60 61 12003 52 78 305 [300] 37 464 522 601 62 13211 68 83 445 523 27 90 636 55 722 14059 327 431 80 524 30 603 63 704 71 99 861 911 68 99 15017 94 120 254 55 307 50 52 609 93 708 813 54 16000 35 154 378 642 726 56 921 26 17141 [200] 73 260 326 51 461 510 35 38 84 96 651 819 926 75 18208 88 393 457 87 644 724 930 39 48 95 19054 153 200 10 331 708 921 36

20166 218 31 85 395 420 79 590 653 [200] 727 857 903 82 21034 186 94 242 351 79 432 854 986 22056 74 110 29 341 77 440 89 516 644 755 66 803 49 59 989 230139 287 530 80 [200] 651 [200] 74 82 799 957 78 24074 254 344 63 415 [200] 527 64 615 724 [200] 95 826 915 40 25037 305 24 407 [5000] 21 91 532 89 628 744 78 82 [500] 93 852 969 70 94 26017 239 385 428 736 46 56 27057 75 402 525 691 904 30 37 58 83 28095 167 87 92 97 304 471 600 702 857 29027 95 151 451 563 703 41 48 68 85 967

30012 201 352 538 766 891 31022 58 294 301 410 52 77 583 692 734 800 920 32151 241 337 73 434 508 45 99 918 33117 306 563 691 741 65 897 938 86 34040 71 87 279 82 300 38 [200] 78 92 544 622 90 700 69 80 81 959 35120 72 95 256 365 81 440 525 69 [1500] 72 607 10 71 810 998 36013 15 436 637 707 10 817 905 16 20 84 37124 214 333 438 62 507 60 91 38405 20 574 613 874 990 39017 121 219 320 434 548 630 928 62 75

40077 389 496 516 794 914 15 41021 75 220 315 27 447 64 517 637 87 42090 164 83 237 71 345 438 851 980 43107 48 266 463 566 601 804 964 44067 86 186 378 442 529 628 31 959 45192 442 722 829 978 46244 305 429 95 599 623 42 753 47 68 85 902 47031 227 6 8 60 80 779 48156 61 331 59 [200] 61 91 414 560 645 728 [3000] 55 931 49001 19 33 114 [200] 29 75 203 79 309 95 541 59 679 [200] 700 801 956

50050 56 66 88 198 250 384 546 700 899 51142 422 652 843 920 34 46 58 90 52006 81 135 200 54 339 96 415 70 507 13 53524 96 610 97 937 66 54058 78 136 277 94 309 636 742 44 45 845 56 941 55145 242 368 438 613 703 80 88 877 984 89 56125 29 96 335 451 58 525 988 90 [200] 57377 631 34 793 850 927 44 58145 58 283 423 43 541 52 638 51 880 90 959 59051 84 109 302 67 458 642 704 50 70 858 969

60004 27 147 94 249 89 318 31 67 565 621 25 44 52 750 61079 87 175 256 72 477 570 613 74[0] 908 25 84 [300] 62205 303 15 55 431 71 76 88 778 876 963 75 63 78 211 354 550 56 604 799 854 64391 93 466 653 939 [500] 64 65021 49 136 277 589 [200] 667 864 927 64 66002 8 [200] 53 65 76 384 423 557 742 908 89 67530 610 38 799 986 68146 64 87 518 735 49 805 [200] 900 21 45 69051 81 130 53[3] 621 889

70035 92 156 255 83 91 320 66 506 31 36 85 [200] 646 50 730 43 60 880 941 46 48 71132 362 81 453 590 680 839 46 57 72065 79 222 37 50 375 402 3 661 90 707 23 886 906 66 79 73114 23 39 53 328 451 504 16 65 702 55 91 74071 134 230 453 593 676 893 94 944 75193 372 421 719 82 832 906 23 73 76132 58 356 458 59 [200] 527 615 [20] 713 15 24 74 836 915 77116 68 204 96 349 467 630 754 962 78046 70 121 50 245 78 478 83 679 90 96 800 986 [200] 79022 81 106 221 621 62 734

80022 56 136 294 404 12 796 887 81099 276 465 71 88 728 829 57 90 82129 296 341 70 422 85 938 83008 73 332 453 504 30 54 627 740 65 71 957 84217 415 71 88 685 705 54 85 803 55 85251 334 37 483 85 590 65[5] 716 821 913 18 86006 169 230 332 62 440 [200] 518 43 88 654 733 825 87035 39 174 315 899 88025 241 363 [200] 563 721 884 995 97 89077 212 52 90 320 22 69 482 92 581 641 709 66 962

90033 88 156 80 257 98 389 671 841 94 91100 272 353 78 464 736 92003 42 231 54 55 93 347 [15000] 404 83 796 819 72 96 93059 [300] 83 124 220 45 462 623 748 90 969 [500] 94031 59 117 205 335 38 65 451 57 510 38 604 [300] 757 810 981 95034 49 76 172 566 92 618 23 64 709 20 870 [200] 940 49 96050 218 472 502 25 623 766 93[3] 97010 64 160 86 227 41 96 352 414 35 535 617 87 735 90 863 82 98028 37 74 233 82 339 73 487 679 768 835 60 94 947 [500] 99014 20 34 48 95 389 450 68 510 883 931

100260 [300] 304 416 510 759 95 820 101034 124 224 [200] 25 469 652 764 878 99 102013 114 310 72 411 68 549 96 608 753 89 856 103079 261 324 52 75 470 [200] 612 773 104052 127 75 97 207 423 511 722 913 105010 65 172 304 446 72 501 696 106075 84 204 24 39 40 497 577 92 797 107012 55 [200] 253 754 814 16 912 23 68 70 108024 71 218 49 349 [200] 489 514 609 53 741 81 801 3 15 905 13 109071 170 215 324 74 425 60 98 524 42 92 613 791 896

110003 17 71 227 431 47 627 82 93 80 81 966 1110 5 247 69 455 772 901 112590 635 37 99 740 821 113083 198 233 306 37 414 606 33 46 92 882 114327 59 539 95 797 864 115063 124 89 352 95 417 501 709 21 855 929 116269 415 556 602 52 71 836 960 117002 127 489 757 75 84 923 118053 54 395 418 500 640 43 743 49 56 821 913 63 119037 371 416 510 69 78 82 651 726 43 851

120183 94 387 434 38 85 528 46 72 617 29 32 728 71 817 953 121141 49 238 99 537 603 59 65 774 936 52 122004 122 80 223 35 43 309 [200] 83 682 999 123053 124 250 317 598 709 [200] 842 124151 244 90 471 656 899 125165 305 54 67 590 684 839 980 [200] 126003 565 612 43 55 62 711 38 838 901 12 127188 582 681 96 740 999 128022 182 260 71 90 456 695 869 76 960 68 95 129016 53 61 102 316 45 418 625 84 85 88 707 864

130073 95 159 82 97 291 392 525 70 651 712 806 14 904 17 30 131215 542 803 [500] 924 35 132050 84 276 78 319 465 133014 92 205 87 394 542 58 852 941 134290 335 44 51 77 87 415 500 8 70 805 25 75 991 97 135197 245 50 301 512 884 916 61 136016 22 75 [200] 110 89 [200] 601 137002 5 184 217 432 532 790 912 71 138100 18 [300] 236 370 427 597 660 96 722 34 57 803 139039 302 88 490 604 835 51 950

140036 68 275 342 582 670 [500] 87 141003 32 77 [500] 178 88 278 81 304 55 627 52 142054 81 83 101 206 305 85 99 426 56 507 68 72 615 56 78 769 849 62 72 991 143006 34 97 [200] 311 649 728 36 46 65 961 78 144000 27 103 4 298 584 602 85 762 145059 117 89 202 28 56 70 582 709 900 37 98 146252 464 668 823 [200] 92 147079 125 46 282 329 83 549 85 601 768 87 869 86 148077 95 222 35 67 343 528 917 32 149014 59 170 274 301 27 415 57 539 80 82 88 91 92 557 763 998

150074 128 77 [200] 300 92 406 580 650 [300] 729 910 51 151021 112 269 91 338 60 492 98 [500] 597 640 69 723 64 844 88 904 [300] 152268 75 305 485 694 [500] 758 865 72 97 153023 94 126 92 284 343 74 450 643 722 90 154016 46 [200] 73 105 224 48 316 21 71 407 605 68 725 834 95 966 155012 136 254 94 318 48 640 764 930 58 81 156022 158 442 504 683 708 30 35 837 157151 76 214 55 68 345 466 655 93 737 865 158015 18 156 276 331 591 733 884 940 159012 107 296 378 507 35 687 780 93

160010 170 234 335 436 558 669 721 91 840 975 161235 379 435 41 65 528 778 85 868 960 68 162035 83 113 84 256 399 456 74 85 681 744 87 979 163071 89 145 236 40 74 486 522 620 817 37 959 164066 [300] 137 317 439 96 595 716 959 88 165349 435 95 663 99 710 801 166069 116 [500] 74 202 41 44 79 381 667 69 906 43 167047 190 213 87 312 577 759 893 975 168286 328 427 76 90 581 83 607 23 705 922 62 169130 204 23 66 571 606 36 751

170088 127 366 97 706 824 49 948 71 171008 85 342 421 73 510 78 670 85 727 826 917 30 68 172225 34 317 420 559 649 64 723 46 76 816 56 85 936 83 173005 8 152 97 257 325 32 70 85 410 743 840 88 926 43 [200] 174203 334 74 439 90 582 606 175037 54 74 193 310 45 [500] 522 64 649 752 828 176052 55 61 144 399 409 59 539 656 84 835 64 995 177122 306 59 573 95 643 778 956 85 178141 262 63 428 566 671 746 867 179048 78 159 76 332 83 840

180010 49 98 136 44 50 246 397 456 503 64 692 958 71 181432 [200] 66 674 769 997 182089 108 12 204 14 416 640 741 183069 127 204 48 74 312 41 610 759 74 823 923 62 184115 50 78 250 641 804 62 84 [1500] 993 185079 85 200 433 56 77 534 41 95 604 721 834 96 924 66 186738 887 990 187033 187 443 [200] 501 19 42 46 623 754 988 188183 401 87 89 [200] 581 614 [200] 17 189025 56 82 114 39 226 63 99 313 51 81 485 515 754 839 985

(2) (Popołudni we ciągnienie)

Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach wygrywają 155 marek.)

56 117 222 34 353 459 80 [500] 557 95 744 872 982 1056 78 107 86 289 321 53 66 650 70 702 961 2234 309 21 [200] 467 534 56 654 706 37 [300] 41 46 859 904 398 249 98 [200] 416 19 508 684 808 20 965 69 1194 282 304 500 95 616 33 808 60 921 5104 56 71 220 97 383 85 521 81 674 75 831 54 913 47 6003 88 135 207 11 42 75 [200] 344 591 708 835 49 74 7001 543 75 788 959 8[1]0 52 89 [500] 672 856 998 9091 136 205 [200] 15 42 356 400 67 71 87 93 575 812 40 928 92

10154 275 669 770 813 72 965 11139 244 53 56 66 346 55 81 93 464 791 897 963 81 12084 107 304 448 548 646 734 13146 [200] 88 215 76 [200] 77 [200] 408 35 505 84 619 98 767 825 40 931 92 14045 110 12 29 261 95 364 498 583 668 776 904 15143 308 535 46 617 23 [200] 722 82 [200] 859 [300] 975 94 16282 88 328 418 505 64 656 729 878 908 13 17018 74 91 322 407 36 65 90 578 908 [200] 79 18246 55 456 71 673 708 23 [300] 62 88 988 19031 66 86 93 135 517 678 86 [200] 700 830 50 900

20225 336 48 618 718 47 914 21082 133 266 400 28 57 70 93 619 57 726 35 800 22172 233 45 317 40 482 547 620 969 23026 58 111 20 507 26 96 618 77 94 710 55 65 78 94 816 79 88 932 92 24030 109 52 207 8 76 314 41 445 94 95 607 19 740 66 862 900 44 25139 312 68 568 623 716 47 822 [200] 926 57 26029 110 255 69 415 58 73 83 681 95 723 39 41 [300] 927 47 83 87 27041 161 78 202 524 619 778 87 942 28018 56 96 121 267 72 307 15 75 442 87 528 73 620 739 823 61 943 44 73 29152 318 96 659 730 32

30047 76 214 42 53 308 518 637 749 31002 326 453 649 755 811 46 51 77 32021 123 217 19 25 358 609 38 773 814 33039 79 103 414 55 60 69 96 553 703 [10000] 46 57 908 54 55 85 34041 141 56 276 716 900 11 35171 360 93 507 81 760 866 975 36170 77 209 61 333 481 98 607 789 852 906 41 59 37300 536 610 24 711 92 97 38402 36 52 564 69 6[2] 709 31 80 39036 69 136 77 212 451 660 720 48 833 45 918 32 38

40007 114 32 396 443 615 90 818 [20]1 83 987 88 41263 79 341 413 30 52 612 68 709 [200] 89 831 59 935 40 42044 57 210 390 51 29 53 79 97 606 73 799 863 938 43050 91 122 49 227 35 [300] 521 73 726 41 861 44118 37 65 70 309 67 422 41 74 [500] 502 4 9 658 734 67 800 38 42 953 45393 420 51 514 96 685 46059 261 89 396 583 769 898 945 47083 113 324 91 639 711 3[2] 892 48031 [200] 78 91 206 425 49073 113 99 209 67 336 58 413 20 81 97 572 624

50045 61 84 106 25 67 318 45 888 51023 98 110 97 397 461 560 695 866 987 52119 53 271 327 42 52 403 80 553 73 601 20 23 861 62 [200] 956 53013 [200] 44 77 112 40 49 226 447 525 60 89 609 94 717 [1500] 21 40 82 897 938 54010 28 63 93 103 351 527 665 737 66 821 58 72 924 55132 262 401 60 97 500 669 744 84 961 56024 [2]0 79 102 221 316 411 502 83 630 45 54 57026 [200] 205 310 23 56 531 50 98 828 9[2] 54 73 58050 52 172 200 45 329 83 507 19 85 685 939 64 59013 [300] 31 70 244 93 465 81 557 602 93 795

60051 166 288 317 25 48 484 532 661 989 61004 5 [500] 11 42 194 404 17 725 28 893 928 62042 45 81 89 176 280 311 27 67 534 634 [200] 54 77 63052 179 90 210 [200] 403 36 558 744 [500] 808 935 64048 138 249 350 677 726 32 38 806 901 81 65039 130 63 [200] 230 36 371 561 870 66001 72 278 319 97 587 97 603 [200] 830 910 55 67020 25 73 191 375 557 70 [200] 609 14 22 95 779 806 13 25 938 77 68019 168 233 65 302 48 479 740 [0]8 15 74 90 69072 140 57 236 37 397 764 78 813

70037 104 205 45 516 29 617 78 848 919 29 71015 30 119 35 264 328 419 30 613 90 712 955 83 72119 81 83 210 328 [200] 66 419 71 809 761 805 919 38 83 93 73112 254 341 84 671 838 909 26 66 74127 81 283 365 79 5[3] 696 808 75 37 158 289 738 66 818 42 76015 134 20 39 445 92 566 703 805 82 959 77002 21 114 58 [200] 278 405 84 524 624 26 34 67 706 839 78283 525 84 930 79152 562 714 872

80045 159 85 232 417 31 702 46 943 81068 145 216 28 47 332 [3]3 551 619 30 64 773 [200] 842 962 82035 139 260 4[0]1 577 701 5 904 63 74 [300] 83006 29 96 100 206 348 409 61 513 702 16 23 58 86 965 84076 77 491 544 89 658 713 [200] 29 46 914 28 [200] 85100 44 62 94 254 62 376 592 782 923 86061 120 77 298 322 24 417 519 647 87 833 51 69 992 870 1 27 68 145 229 49 321 678 88117 59 67 238 90 [200] 438 75 79 507 11 699 808 907 89020 135 201 10 304 41 63 591 609 21 66 763 65 94 831 47 57

90111 67 [500] 71 97 377 425 606 28 767 [300] 95 822 58 939 45 91028 122 366 [200] 73 585 86 635 844 62 900 33 66 79 84 89 93 95 92 73 178 350 431 [1500] 636 713 903 93027 490 614 719 81 94 867 917 94063 113 92 200 38 66 394 434 39 781 817 90 986 95153 87 216 331 507 44 616 20 39 705 64 92 839 85 96120 301 7 9 52 441 724 800 97082 2 3 331 621 25 852 900 71 87 [200] 98153 207 32 96 306 511 600 74 735 800 13 37 [300] 98 937 99069 101 295 98 348 436 527 608 900 34 45

100007 123 30 90 213 40 362 97 401 35 42 583 718 85 845 93 191152 66 232 [200] 99 424 91 532 40 610 704 885 948 102050 [200] 87 162 223 53 450 544 45 717 805 989 103133 93 443 75 563 89 604 21 27 726 46 809 [300] 104026 251 323 25 466 563 84 607 105140 66 83 313 419 85 738 821 28 106042 50 141 225 69 354 68 478 595 600 36 738 880 85 963 107078 169 209 45 52 404 85 518 67 720 837 87 [500] 952 108142 248 416 547 54 603 4 51 765 881 109062 96 132 44 430 59 [200] 541 640 872 946

110108 76 212 435 41 616 77 756 [500] 899 111223 99 483 566 782 112116 321 86 486 509 77 95 667 797 872 986 113119 22 362 530 693 719 860 904 114180 316 64 403 500 645 807 115123 290 301 53 81 452 [300] 553 616 878 927 116017 157 71 210 404 [300] 568 721 843 969 117000 71 96 357 60 [200] 804 915 22 118021 138 44 217 727 995 119266 401 89 602 73 [200] 773 808 905 [500] 67

120141 43 312 440 553 83 88 679 781 881 905 121023 39 42 131 363 904 122017 171 299 306 572 96 605 717 82 892 123023 56 285 335 85 592 610 78 91 726 53 819 124283 396 648 835 125260 389 91 405 23 95 551 664 73 850 80 126039 353 95 633 73 858 916 22 53 127034 214 316 905 32 78 128002 109 220 336 404 [200] 9 90 593 619 [200] 722 48 [300] 76 82 970 71 129109 364 647 72 705

130059 98 262 71 309 444 831 50 992 131127 30 56 472 675 815 75 936 132037 49 61 245 453 90 661 716 995 133062 153 79 315 58 425 31 592 608 [200] 16 864 950 63 134137 256 302 72 465 81 575 87 677 96 723 31 54 55 135005 128 41 46 57 94 224 323 27 448 505 9 47 693 79 805 41 136080 153 70 75 87 207 39 68 459 74 619 32 40 837 88 910 74 137047 74 152 234 309 437 52 69 574 626 80 902 77 138035 70 124 216 339 57 408 887 139012 19 61 206 378 531 644 45 787 92 838 940

140113 255 802 141044 58 495 647 83 97 142089 [300] 181 285 357 443 619 709 143107 8 249 99 446 57 91 [300] 506 676 87 726 33 56 811 36 60 906 12 15 [200] 80 144141 205 25 [200] 78 402 25 540 634 75 727 881 923 41 54 145011 21 31 154 276 322 54 503 36 711 96 813 21 68 986 146053 [500] 247 424 35 686 88 932 147031 46 119 74 381 410 759 879 932 148083 89 228 436 651 713 87 937 149165 388 426 87 651 824 947 58

150028 30 77 122 315 546 823 151011 45 104 30 210 395 461 566 72 6[2] 98 701 8 51 909 152004 89 109 256 85 349 425 508 746 [200] 66 878 153078 85 133 [300] 213 59 353 468 503 33 62 632 92 730 88 801 80 154031 114 36 2[1] 16 [200] 76 81 [200] 498 585 615 798 828 48 155118 29 40 378 407 524 65 [200] 695 889 156157 423 573 781 157107 85 [200] 315 28 508 606 761 84 871 974 86 87 [200] 158022 127 67 644 792 810 33 927 60 70 159193 503 635 735 873

160144 479 679 716 90 830 948 161040 71 77 120 382 513 19 37 716 46 844 955 162509 733 875 943 85 163265 85 525 603 21 37 95 713 820 164125 77 200 [300] 419 528 617 784 891 165131 211 77 78 585 606 733 93 166[5]80 150 335 [200] 468 660 78 767 78 955 167708 42 58 923 168179 206 488 522 720 65 [300] 923 169002 14 17 39 92 178 345 522 38 [300] 900 56 57 [300]

170079 220 583 682 781 92 977 86 171047 107 66 225 83 172061 370 585 97 605 43 704 864 934 173243 322 461 509 83 741 68 83 814 62 174[0]03 56 78 155 83 344 649 769 83[7] 969 175042 321 410 839 84 941 60 176010 36 153 62 347 7[0]9 816 96 903 177050 [3]0[0] 239 320 32 495 541 632 99 718 23 27 67 73 837 915 178087 92 515 604 728 56 904 89 179097 159 416 64 663 764 835 85 9 6

180040 127 266 600 97 781 181125 82 251 73 510 618 26 69 93 305 996 182007 154 94 261 333 73 484 928 82 [2 0] 183125 218 84 308 426 31 663 75 738 801 184112 17 [300] 342 618 65 713 94 185158 82 224 25 415 563 714 87 891 186034 68 88 113 61 79 85 350 75 [200] 489 66 187050 102 19 [20]] 2[43 67 229 356 481 666 745 84 820 950 1883 5 443 552 865 189084 145 413 728 872 919

Dziesięć wskazówek
przeciwcholerycznych.
Wydał **dr. Ign. Zielewicz,**
radzca zdrowia,
lekarz dyrygujący w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu.
Cena za egzemplarz 10 fen.,
50 egz. 3,75 mk. z przesyłką, 100 egz. 5,50 mk. z przesyłką.
Odwrotną pocztą wysyła
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Bank Ziemski w Poznaniu.
(Kapitał zakładowy 1,200,000 M.)
Pośredniczy **w parcelacyi,** w urządzaniu **włości rentowych,** w kupnie i sprzedaży lub wydzierżawianiu majątków ziemskich.
Podejmuje się w tym celu potrzebnych **regulacyi** hipotek. (135)
Przyjmuje **depozyta** od 100 M. począwszy pod następującemi warunkami:
a, od złożonych pieniędzy płaci bank obecnie 4%;
b, depozyt płatny jest za półrocznem wypowiedzeniem;
c, jeżeli deponent robi interes przez Bank lub Spółkę Ziemską w Poznaniu albo w Toruniu, depozyt płatny jest na żądanie natychmiast, bez wypowiedzenia.
Zarząd.

Fabryka
H. Cegielskiego w Poznaniu
poleca do wybierania kartofli
Kartoflarki systemu hr. Münstera poprawne,
Koła siatkowe Gutowskiego do tychże lub
Kosze żelazne najnowszéj konstrukcyi do oddzielania ziemi,
po cenach najumiarkowańszych.
Również poleca taż fabryka (401)
Potrząsacze patentowane Schloera do nawozów tak suchych jak wilgotnych, które przewyższają wszelkie inne systemy.
Jako też i wszelkie inne machiny i narzędzia do gospodarstwa potrzebne.
Katalogi ilustrowane i cenniki frankо.

J. N. DANKOWSKI,
tapicer i dekorator,
Podgórna ul. 5. **Poznań** Podgórna ul. 5.
poleca wszelkiego rodzaju
meble wyścielane
kompletne garnitury i pojedyńcze kanapy,
patentowane fotele
i rozkładane kanapy do spania.
Przerabia stare kanapy i materace.
Na prowincyi podejmuje się robót tapicerskich, a wykonuje rzetelnie i tanio.
(972)

S. DEMEL
w Poznaniu, plac Piotra 3
(399) poleca własne wyroby:
Koszulki i trykoty z wełny i bawełny,
Kamizelki i kaftany włóczkowe (także dla panienek i chłopców),
Pończochy i szkarpetki z podwójną piętą i czubkiem,
Spódnice, także wszelkie **wełny i bawełny,**
Sukienki modne i ubranka dla chłopców w wielkim wyborze,
Szanownemu Duchowieństwu polecam specyalnie ciepłe kaftany, szkarpetki i koszulki zdrowia.

Wróciłem z podróży.
Dr. Dembiński
Ulica Teatralna 5. (397)

St. Opieliński
Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku
w Krotoszynie
poleca (305)
Świece ołtarzowe
wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego, białe i żółte, ceny zwykłe.
Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franco.

Szanownéj Publiczności miasta **Poznania** i okolicy donoszę jak najuprzejmiéj, iż z dniem 1 lipca rb. **wystąpiłem** ze **„Spółki Zjednoczonych Stolarzy“** i urządziłem
magazyn mebli
w domu własnym na **Chwaliszewie 41.**
Dostarczam **kompletnych mebli do urządzeń pokoi** tak jak dotąd.
Skład ten jednakże przenoszę od 1-go października na **ul. Podgórną nr. 8,** o czem w swoim czasie nowe nastąpi doniesienie. Z uszanowaniem
J. Krąkowski, mistrz stolarski.

Kartofle fabryczne
z odstawą w wrześniu i październiku kupujemy z każdéj stacyi, płacąc za takowe jak najwyższe ceny. (260)
Fabryka
syropu i cukru z mączki
w Wronkach.

Magazyn mebli
Zjednoczonych Stolarzy
Poznań, Podgórna ulica 7
poleca w wielkim wyborze **meble wszelkiego rodzaju** od skromnych do wykwintnych.
Urządzenia dębowe, orzechowe i czarne zawsze gotowe.
Pojedyńcze przedmioty jak najtaniéj.
Firanki do okien, **portyery** tak skromne jak i z pięknemi **dekoracyami,** zakłada gustownie i tanio nasz **bogato zaopatrzony** i pod zręcznym kierownictwem będący **zakład tapicerski.** Najnowszemi **żurnalami** francuzkiemi i niemieckiemi służymy ku łaskawéj informacyi. (206)
Za nasze wyroby dajemy wszelką gwarancyą.

Powróciłem.
Mallachow,
lekarz-dentysta. (400)

Ministranturę
czyli **sposób służenia do Mszy św.**
poleca w cenie 5 fenygów za egzemplarz
Drukarnia
Kuryera Poznańskiego.

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (138)
Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po 3%, kwoty większe, każdego czasu płatne po 3½%, a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po 4%.
Bank
Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Wypożyczam
moje (398)
młocarnie
parowe
i proszę o łaskawe zamówienia
Firma **E. LANGHANS**
w Landsbergu n/W.

Wysoką a pewną rentę
można osięgnąć przez kupno kamienicy pomyślnie położonéj w górnéj części miasta Poznania, ponieważ pomieszkania bywają zawsze dobrze wynajęte. Sprzedaje się dla wyjazdu właściciela. Zaliczka 15000 Marek przynosi 11 procent. Zgłoszenia pod literą **B. M. 4. postlagernd fr. Posen.** (396)

ORGANISTA
młody, kawaler, wolny od wojskości, biegły w swym zawodzie, posiadający chlubne świadectwa, obecnie w miejscu, mogący objąć posadę żonatego, mogący się na życzenie Przew. Ks. Prob. zająć gospodarstwem lub ogrodnictwem, poszukuje z dniem 1-go października posady. Łaskawe oferty przyjmie **Eksped. Kuryera Pozn.** sub **A. Z. 368.**

Adoracya
Najświętszego Sakramentu
w czasie
Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa
Wydał
X. Witołd Olszewski,
wikaryusz przy kościele archikatedralnym w Poznaniu.
Str. 215. Cena za egzemplarz 40 fen., z przesyłką 50 fen., oprawny 60 fen., z przesyłką 70 fen.
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Cenniki na życzenie gratis i franco.
A. Andruszewski,
Wielka Rycerska ul. Nr. 8.
Cenniki na życzenie gratis i franco.
Magazyn mebli
i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.
Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (220)
Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.
Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Szkła
Puszki
Kociełki
mosiężne
} do konserw,
Aparaty do filtrowania wody
poleca (203)
J. Krysiewicz,
skład sprzętów kuchennych i domowych,
Św. Marcin nr. 65.

GOSPODYNI,
która w większych zarządzała domach, obeznana z gospodarstwem domowem i podwórzowem, pragnie przyjąć miejsce od 1 października rb. Łask. of. przyjmie **Eksp. Kuryera Pozn.** sub **G. S. 402.**

Nauczycielka
Polka, egzaminowana, posiadająca język niem., franc. i muzykę, poszukuje miejsca od 1-go października. Łaskawe oferty uprasza się pod adr. **A. Z. Poznań poste rest.** (395)

Gospodyni
z chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca na probostwie. Zgłoszenia do **Ekspedycyi Kuryera** sub **J. W. 117.**

Ogród Zoologiczny.
W środę dnia 14 września r. b.
Wielki
Koncert wojskowy.
Początek o godz. 5½.
Jazda na kucach i wielbłądzie.
Wieczorem iluminacya.
Wstęp (włącznie do zwierzyńca) 30 fen., dzieci 15 fen. (404)
Członkowie tow. mają wstęp wolny.

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.